

Woronowski, Franciszek

Zagadnienie czynnego miłosierdzia chrześcijańskiego we współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej

Studia Teologiczne 2, 41-85

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. FRANCISZEK WORONOWSKI

ZAGADNIENIE CZYNNEGO MIŁOSIĘRDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WE WSPÓŁCZESNEJ RZECZYWISTOŚCI CYWILIZACYJNEJ

Treść: Wstęp; I. Miłosierdzie — istotny czynnik chrześcijaństwa; II. Przedmiot współcześnie pojmowanego miłosierdzia chrześcijańskiego; III. Powołanie wszystkich do miłosierdzia czynnego; IV. Konkretyzacja zadań miłosierdzia; V. Duszpasterskie zadania w dziedzinie miłosierdzia czynnego; VI. Srodki konkretyzacji współcześnie pojmowanego miłosierdzia; Wnioski końcowe.

WSTĘP

W całej rzeczywistości zbawczej miłosierdzie spełniało i spełnia nadal fundamentalną rolę zarówno w aspekcie zbawczym jak i dotyczącym porządku życia na ziemi. Na skutek uwarunkowań we współczesnej rzeczywistości w życiu codziennym a także w formowanej przez współczesną cywilizację mentalności nastąpiło jednak daleko sięgające pomniejszenie jego znaczenia. Pomniejszenie to niesie w sobie groźne następstwa dla człowieka. Są one tym groźniejsze, że wywołały je głęboko sięgające przyczyny kształtujące myślenie chrześcijańskie. Najistotniejsze z nich — to warunki wytworzone przez współczesną cywilizację, z przeszłości zawężone traktowanie miłosierdzia, marginesowe odnoszenie się duszpasterstwa do zagadnienia miłosierdzia.

Współczesna cywilizacja odznaczająca się ogromnym i niebywałym rozwojem techniki — stanowiącej o epoce, którą można nazwać epoką elektroniki, zmienia nie tylko układy społeczno-ekonomiczne. Zmienia ona jednocześnie mentalność i postawy współczesnych ludzi.¹ Niespotykany dotychczas rozwój nauk, szczególnie empirycznych, przyczynił się do otwarcia przed człowiekiem olbrzymich możliwości. W tej sytuacji wielu ludziom religijność i związane z nią postawy wydają się mało znaczące. Jedni z nich praktycznie stają się religijnie obojętnymi,² inni podejmują nawet walkę z religią — odrzucając Objawienie Boże, stawiając wszystko

¹ Por. KDK 5—7.

² Por. tamże, 7.

wyłącznie na rozum i doświadczenie oraz rozwiązanie wszelkich problemów człowieka wyłącznie na płaszczyźnie laickiej.³ W tych możliwościach społeczno-ekonomicznych, przy rozwoju współczesnych nauk oraz laickim ujmowaniu zagadnień dotyczących losu człowieka zaciemnia się pojęcie chrześcijańskiego miłosierdzia, pomniejsza jego znaczenie, stawia na opiekę społeczną i państwową a nawet uważa za coś całkowicie zbędnego. Jest to więc pierwsza istotna przyczyna lekceważącego odnoszenia się wielu ludzi do dzieł i problematyki miłosierdzia. Pod jej wpływem kształtuje się w szerokich kręgach mentalność posiadania jak najwięcej i za każdą cenę, użycia, egoizmu, obojętności wobec potrzeb drugiego człowieka. Mentalność zaś taka osłabia opór przeciw przejawom patologii społecznej i sprzyja ich szerzeniu się z niepokojącą szybkością.

Na pomniejszanie znaczenia miłosierdzia czynnego, polegającego nie tylko na współczuciu, lecz jednoczesnym niesieniu pomocy w każdej potrzebie, wywiera duży wpływ ukształtowane w przeszłości i do dziś istniejące traktowanie go jako udzielania jałmużny ludziom w skrajnej nędzy. Czynne miłosierdzie w przeszłości (pod wpływem uwarunkowań społeczno-ekonomicznych) sprowadzono bowiem w gruncie rzeczy do jałmużny wobec ludzi w skrajnej nędzy się znajdujących, budzących tylko litość i traktowanych z pozycji wyższości przez jałmużnę udzielających.

Sprowadzenie czynnego miłosierdzia do roli jałmużnictwa wobec ludzi w skrajnych sytuacjach bytowych dokonało się w długim procesie dziejowym.⁴ Kościół pierwotny traktował je nieporównanie głębiej i szerzej.⁵ Zawężenie miłosierdzia czynnego do jałmużnictwa dokonało się w dłuższym procesie pod koniec czasów starożytnych i pod wpływem feudalnych form życia oraz panujących na przestrzeni wieków warunków ekonomiczno-społecznych. Towarzyszyła temu nierówność społeczna, uprzywilejowanie jednych a nieliczenie się z prawami innych, które przysługują każdemu z tytułu człowieczeństwa. Z jałmużną w przeszłości wiązało się zatem poczucie niższości, upokorzenia przez ją przyjmujących i wyższości oraz opiekuństwa ze strony udzielających, choć nie brakowało głębszego jej pojmowania.

Tkwiaące swymi korzeniami w przeszłości zawężone pojmowanie miłosierdzia wiąże się ciągle z wydzwiciem upokorzenia ludzi wspieranym. W dobie walki o prawa człowieka, o rzeczywistą demokratyzację życia, powszechnego zaopatrzenia emerytalnego, zasiłków dla ludzi bez pracy, przygotowania inwalidów i zdeintegrowanych od urodzenia do wykonywania pracy i zawodu — miłosierdzie w tym wąskim rozumieniu natrafia na ogólny brak akceptacji, na odrzucenie ze względu na wiążące się upokorzenia człowieka wspieranego. Tradycyjne pojmowanie miłosierdzia, które w zbawczej rzeczywistości ma inne wymiary i stanowi istotny element życia, stanowi kolejną ważną przyczynę pomniejszania jego znaczenia.

Przyczyn pomniejszania znaczenia miłosierdzia należy szukać również w traktowaniu tego czynnika życia przez duszpasterstwo. Żyjąc i dzia-

³ Por. tamże, 19,20,21; KK 36.

⁴ Zob. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, Łomża 1977, s. 98—121; por. także m. in. F. Keller, *Caritaswissenschaft*, Freiburg 1925, s. 1—44; W. Liése, *Geschichte der Caritas*, Freiburg 1922, t. 1; B. Schliedwein, *Ecclesia misericors*, Jahrbuch der Caritaswissenschaft, 1967, s. 30—54.

⁵ Zob. F. Woronowski, dz. cyt. s. 65—97.

łając we współczesnych prądach cywilizacyjnych, nie rzadko w gonitwie za „nowoczesnością”, duszpasterze społeczności religijnych w dużej mierze pozostawiają zagadnienia miłosierdzia czynnego na marginesie. Wielu szukając uzasadnienia takiej postawy powtarza obiegowe powiedzenie, że „obecnie ubogich nie ma”. Innym ponadto uzasadnieniem takiej postawy jest powoływanie się na to, że istnieje państwowa i społeczna opieka, która rozwiązuje zagadnienia bytowe ludzi nie mających podstaw egzystencji. Kościelna działalność według ich opinii spełnia tylko podrzędną rolę, dla której szkoda czasu. Traktując zagadnienie miłosierdzia czynnego w taki sposób, nie przeciwstawiając się niewłaściwemu jego traktowaniu przez społeczność chrześcijańską, nie mobilizują wystarczająco do jego bujnego rozkwitu w życiu współczesnym. Marginesowe pojmowanie chrześcijańskiego miłosierdzia i brak głębszego spojrzenia na nie szerokich kręgów dowiodło m.in. ustosunkowanie i sposób zaangażowania do działalności Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski organizującej przy pomocy instytucji charytatywnych za granicą pomoc materialną dla ludzi potrzebujących. Wielkiej szansy duszpasterstwa najczęściej nie tylko nie wykorzystano, lecz w wielu przypadkach szansę tę obrócono w antyduszpasterski czynnik.

Wymienione przyczyny pomniejszania znaczenia miłosierdzia nie są jedyne. Są one ponadto złożone i jest ich więcej. Ze względu na szczupłość miejsca trzeba jednak pominąć je. Wymienione przyczyny dostatecznie naświetlają podłoże, na którym zachodzi pomniejszenie znaczenia chrześcijańskiego miłosierdzia czynnego. Wykazują bowiem jak głęboki i złożony jest proces pomniejszania świadomości znaczenia chrześcijańskiego miłosierdzia.

Proces ten przez wielu jeszcze niedostrzegany, jest jednak w istocie swojej zjawiskiem, które skutkami swymi sięga w najgłębsze warstwy życia religijno-społecznego i we wszystkie jego elementy. Skutki te zaś są nie tylko negatywne, lecz wprost kryją w sobie wiele niebezpieczeństw.

Przede wszystkim wywoływane omówionymi przyczynami pomniejszanie znaczenia miłosierdzia we współczesnym świecie niesie w sobie niebezpieczeństwa dla życia religijnego. Bez miłosierdzia nie ma bowiem autentycznego chrześcijaństwa. Jednocześnie zanikanie miłosierdzia czynnego niesie w sobie niebezpieczeństwo pomniejszania człowieczeństwa, dehumanizację. Brak miłosierdzia w stosunkach między ludzkich — to otwarcie na egoizm aż do okrucieństwa i zniszczenia innego człowieka. Ludzka rodzina bez miłosierdzia przy nowoczesnych środkach to zagrożenie pokoju, charakteru kultury i życia gospodarczego. Pomniejszanie znaczenia miłosierdzia (w szerszym jego ujęciu niż jałmużnictwo) niesie więc w sobie rzeczywiste i głębokie zagrożenie dla ogólnoludzkiej rodziny i jej poszczególnych członków.

Należy podkreślić, że zagadnienia miłosierdzia nie rozwiązuje sama sprawiedliwość społeczna i oficjalna opieka. Są one podstawą ładu społecznego, lecz nie rozwiązują jeszcze wszystkich problemów potrzeb i cierpienia integralnego człowieka. Poza przedmiotem sprawiedliwości i poza pomocą organizowaną przez instytucje społeczne oraz państwowe istnieje olbrzymia płaszczyzna potrzeb ludzkich. Na płaszczyźnie tej cywilizacja do dawnych potrzeb człowieka dodaje nowe. Przemawia to za tym, że czynne miłosierdzia chrześcijańskie wcale nie straciło na swym znaczeniu. Przemawia raczej za tym, że trzeba je pojmować i konkretyzować stosownie do nowego charakteru epoki, do stanu współczesnego.

go pojmowania Kościoła, do mentalności współczesnych ludzi i nowych potrzeb, które wyrastają z nowej cywilizacji. Trzeba również dodać, że wyłanianie się nowych potrzeb i przyczyn rodzących nowe cierpienia człowieka domagają się przynaglająco nowego ujęcia pojmowania i konkretyzacji czynnego chrześcijańskiego miłosierdzia, jego upowszechnienia i ogarnięcia nim coraz to szerszych dziedzin życia ludzkiego. Pomniejszanie się rozumienia znaczenia miłosierdzia czynnego w życiu chrześcijańskich społeczności niesie więc w sobie negatywne skutki, którym odradzające się chrześcijaństwo winno przeciwstawiać się w sposób odpowiedzialny i wszechstronny.

Równocześnie trzeba podkreślić z naciskiem, że miłosierdzie jest niezbędne do budowania chrześcijaństwa jako wspólnoty miłości i dobra wspólnego. W ich budowaniu konieczne jest przebaczenie, pojednanie, dzwiganie innych z upadków, opieka nad słabszymi, współdziałanie, wzajemność. Każdy z nas potrzebuje pomocy innych ludzi i im winien w duchu chrześcijańskiej solidarności służyć wzajemnie. Na zagadnienie miłosierdzia chrześcijańskiego należy więc spojrzeć w sposób nowy, głębszy i wszechstronny. Jest to bowiem problem aktualny i dużego formatu, wymagający oderwania się od pojmowania zawężonego i ukazania roli miłosierdzia w całym zakresie jego treści i roli, jaką ono spełnia w rzeczywistości.

Na potrzebę zajęcia się problemem miłosierdzia wskazują nie tylko analizy rzeczywistości socjologicznej, historycznej, eklezjologicznej, kulturowej i powstawania nowych potrzeb cywilizacyjnych człowieka. Na tę potrzebę wskazują również dokumenty Kościoła współczesnego. Mocny akcent na czynne miłosierdzie położył Sobór Watykański II szczególnie w *Dekrecie o apostołstwie świeckich*, poświęcając mu specjalny numer, mianowicie ósmy. Nowe światło na zagadnienie miłosierdzia rzuca Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* z dnia 30 XI 1980 r.

Sobór wyakcentował aktualność miłosierdzia czynnego głosząc, że Kościół „zatrzymuje dla siebie dzieła miłości jako swój obowiązek i niepozbywalne prawo” (DA 8). Jednocześnie w tymże *Dekrecie* podkreślił, że: „Działalność charytatywna może i powinna dziś ogarnąć swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby” (tamże). Jest to więc nowe postawienie pojmowania czynnego miłosierdzia chrześcijańskiego w istocie wymagające jego powszechności.

Jan Paweł II poświęcając w swej wymienionej wyżej encyklice uwagę zagadnieniu obrazu naszego pokolenia (10), źródłom niepokoju (11) i stawiając problem sprawiedliwości we współczesnej rzeczywistości, podkreśla z naciskiem, że Kościół wyznaje miłosierdzie Boga i głosi je (13) oraz to, że Kościół stara się czynić miłosierdzie (14). Zagadnienia miłosierdzia w świetle dokumentów Kościoła nie można więc traktować jako czegoś marginalnego w życiu chrześcijan.⁶ Wręcz przeciwnie: miłosierdzie to w chrześcijaństwie jedna z najistotniejszych dziedzin, czynnik ogromnej wagi z religijnego, eschatologicznego i bytowego punktu widzenia, czynnik, którego treść należy odczytać na nowo, rozbudzić swia-

⁶ Por. np. takie głosy w literaturze jak W. Dirks, *Caritas im Geiste des Konzils*, Freiburg 1967; R. Völkl, *Dienende Kirche — Kirche der Liebe*, Freiburg 1969; F. Woronowski, *Czynna miłość integralna — życiem Kościoła*, *Homo Dei* 44/1975 z. 3 s. 209—216; tenże, *Konieczność i realizm realizacji integralnej miłości czynnej Kościoła*, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie*, 46/1977 nr 3 s. 81—90; S. Wyszynski, *Miłość na co dzień*, t. 1—2, Rzym 1971.

domość jego znaczenia w najszerszych kręgach społeczności Kościoła i zdynamizować jego konkretyzację.

Realizacja wymienionych wyżej dezyderatów wobec istniejącego zobojętnienia oraz zawężonego pojmowania pojęcia miłosierdzia czynnego wymaga odpowiedzi na wiele pytań. Trzeba w obecnej sytuacji znaleźć odpowiedź na najistotniejsze pytania dotyczące istoty tego czynnika, jakim jest miłosierdzie i konieczności oraz roli spełnianej przez ten czynnik w ludzkiej egzystencji; trzeba określić całościowo jego odniesienie, dokonać analizy tego odniesienia i wyznaczenia płaszczyzn działania Kościoła jako miłosierdzia czynnego; trzeba z kolei zająć się dowolną odpowiedzią na pytanie — kto winien zajmować się miłosierdziem czynnym w obecnej rzeczywistości; należy wreszcie wskazać na jakich zasadach winno oprzeć się duszpasterskie mobilizowanie współczesnych ludzi do powszechnego realizowania miłosierdzia chrześcijańskiego i przy pomocy jakich środków rozwijać się w najszerszym zasięgu. W odpowiedziach na przedstawione wyżej pytania mieści się właśnie omówienie najważniejszych elementów wielkiej wagi zagadnienia miłosierdzia we współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej i Kościoła w świecie. Zagadnienie to jest niedopracowane. Wielu autorów podejmowało zagadnienia miłosierdzia, opracowując szczegółowe problemy i najczęściej od strony praktycznej. Nie brak również szerszych opracowań problematyki miłosierdzia, lecz nie stanowią one wyczerpującej odpowiedzi na zestawione wyżej pytania. Stąd istnieje społeczne zapotrzebowanie na łączne i fundamentalne jego opracowanie. Próba takiego opracowania według zasygnalizowanych wyżej pytań będą przedstawione niżej rozdziały.

I. MIŁOSIERDZIE — ISTOTNY CZYNNIK CHRZEŚCIJAŃSTWA

Chrześcijaństwo z istoty swojej jest religią miłosierdzia. Jego bowiem znamieniem jest miłość, której miłosierdzie stanowi element strukturalny. Jednocześnie wyrosło ono na gruncie miłosierdzia Bożego w stosunku do człowieka i Bóg żąda od niego miłosierdzia. Sięga ono ponadto najgłębiej w życie i jest czynnikiem budowania ewangelicznego porządku życia. Jego znaczenie ukazują doświadczalnie dzieje Kościoła. Wykazują to kolejno niżej przedstawione punkty, zaczynając od naświetlenia istoty miłosierdzia.

1. Istota miłosierdzia

Miłosierdzie jest koniecznym czynnikiem życia autentycznie chrześcijańskiego. Życie to ma bowiem odzwierciedlać świętość Boga (Mt 5,48) i każdy członek Kościoła jest powołany do świętości.⁷ Jest on bowiem obrazem Boga i ma ukształtować w sobie obraz Chrystusa. Świętość zaś — to nie dopuszczająca grzechu miłość Boga oraz człowieka (Mt 22, 35—40). Ona jest najwyższą doskonałością moralną. Ona stanowi „nowe przykazanie” (J 13,34). Św Paweł Apostoł głosi, że w miłości bliźniego wypełnia się cały Zakon (Gal 5,14). Ona jest węzłem doskonałości (Kol 3,14). Autentyczna świętość zasadza się zatem na realizacji pełnej miłości

⁷ KK 39—42.

chrześcijańskiej pionowo-poziomej, czyli jednoczącej z Bogiem i w Nim ludzi między sobą.

Strukturalnym czynnikiem miłości jest miłosierdzie. Miłość jest bowiem otwarciem się na pełnię dobra człowieka, przeciwstawieniem złu moralnemu i jego następstwom. Autentyczna miłość chrześcijańska, jako odbicie miłości Boga, ogarnia więc dobro doskonalące integralnego człowieka. A zatem: odnosi się ona do najwyższego dobra człowieka, jakim jest sam Bóg — dopuszczający go do udziału w swoim życiu i udzielający mu darów nadprzyrodzonych; jej przedmiotem są z kolei wszelkie dobra duchowe i kulturowe doskonalące człowieka duchowo i wzbogacające jego psychikę; jej przedmiotem są prawa osoby ludzkiej, bez których nie może się ona bez przeszkód i w pełni rozwijać; do jej przedmiotu należą wreszcie wszelkie środki i warunki pełnego rozwoju i bytowania człowieka w wymiarze osobowym i społecznym. Pełna miłość chrześcijańska ma zatem: 1) wymiar zbawczy (miłość niosąca pomoc w osiągnięciu zjednoczenia z Bogiem), 2) jednoczący ludzi we wspólnoty w Chrystusie miłość usuwająca wrogość, nienawiść, gniewy oraz wspólnototwórcza — budująca pozytywnie braterstwo i życie społeczne), 3) porządkujący życie społeczne (miłość dynamizująca przestrzeganie sprawiedliwości), 4) twórczy (miłość twórcza — usuwająca przyczyny niedomagań, doskonaląca produkcję, działająca dla postępu), wreszcie 5) wymiar niesienia pomocy człowiekowi w potrzebie i ratowania go. W tym ostatnim wymiarze miłość jest nastawiona na dobro, które przysługuje człowiekowi, ale staje on w obliczu przeszkód uniemożliwiających mu osiągnięcie tego dobra. Z powodu braku tego dobra człowiek ma trudności w rozwoju, utrzymaniu równowagi psychicznej; jego bytowanie jest trudne, doznaje cierpienia, niepokoju; w życie jego wkracza smutek, poczucie frustracji i inne niekorzystne zjawiska. Miłość w tym wymiarze dotyczy więc ludzi, którzy znajdują się w potrzebach, a którym sami z jakichkolwiek przyczyn zaradzić nie mogą. Jest to więc miłość wobec ludzi w potrzebach, w cierpieniu, wobec tych, których stan budzi współczucie. Jan Paweł II używa na jej określenie terminu „miłości miłosiernej”.⁸ To określenie odpowiada temu właśnie wymiarowi miłości. W tym wymiarze miłość chrześcijańska jest miłosierdziem. Istotą miłosierdzia jest zatem zainteresowanie człowiekiem w potrzebie, zwrócenie ku niemu z miłością, zrozumienie jego sytuacji i jej odczucie, uznanie potrzeby udzielenia mu pomocy i wola przyjscia mu z tą pomocą. Miłosierdzie zaś jest czynne wówczas, gdy za wolą przyjscia człowiekowi w potrzebie idzie czyn.

Jako strukturalny element miłości lub „miłość miłosierna” — miłosierdzie z istoty swojej jest tym czynnikiem, który odnosi się do tej olbrzymiej rzeczywistości, która rozciąga się poza granicami działania wymaganymi ściśle przez sprawiedliwość. Jest ona bowiem miłością wobec cierpiących, szukających lub oczekujących przebaczenia, pomocy, ratunku. Miłość w tym wymiarze odnosi się ponadto do takich potrzeb ludzi, do których zaspokojenia nie skłania jedynie sprawiedliwość. Jest więc ona czynnikiem ratowania, zmniejszania i całkowitego usuwania cierpienia i niedoborów. Z istoty swojej miłosierdzie jest więc czynnikiem, który odnosi się do potrzeb ludzkich, którym nie zaradza się z tytułu sprawiedliwości (por. DA 8).⁹ Potrzeby te zaś stanowią ogromny obszar

⁸ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 8.

⁹ Tamże, 4.

życia. Sprawiedliwość bowiem — najogólniej mówiąc — w aspekcie negatywnym zakazuje działania na czyjąkolwiek szkodę. W aspekcie pozytywnym nakłada ona na człowieka obowiązek wobec innych ludzi. Obowiązki te są określane przez obiektywne prawa moralne oraz w życiu społeczeństw przez prawodawstwo. Tymczasem poza tymi dziedzinami, których ze sprawiedliwości naruszać nie wolno i poza zadaniami wobec innego człowieka, które ze sprawiedliwości należy wypełniać jako ściśle obowiązujący nakaz, istnieją liczne potrzeby tak jednostki, jak rodziny i większej społeczności. Jest to przedmiot miłosierdzia. Określa on bliżej miłosierdzie, które w istocie swojej jest wymiarem miłości integralnego człowieka.

Istotę miłosierdzia jako wymiar miłości odnoszącej się do potrzeb integralnego człowieka, które leżą poza granicami sprawiedliwości wobec niego, znamionuje w sposób istotny motyw. Gdy sprawiedliwość ma za swój istotny motyw słuszność i nakaz, miłosierdzie opiera się nie tylko na litości,¹⁰ lecz także na poczuciu jedności, równości i duchowej solidarności. Ten ostatni motyw jest dla chrześcijaństwa decydujący. Otwieramy się bowiem na potrzeby człowieka w poczuciu utożsamiania się z nim w świadomości naszego zjednoczenia w Chrystusie, w Jego Mistycznym Ciele. W realizacji miłosierdzia konkretyzujemy ofiarę, której domaga się świadomość jedności. W poczuciu jedności i solidarności w Chrystusie ofiarujemy więc innemu człowiekowi siebie i to co jest naszą własnością. On zaś przyjmując to, co mu ofiarujemy, obdarowuje jednocześnie nas samych tym przyjęciem. Przyjęcie tej naszej ofiary ubogaca nas. Wzmacnia ono bowiem Mistyczne Ciało Chrystusa, bo wzmacnia jego członków, wzmacnia w nim ofiarną miłość czynną, usuwa z jego życia egoizm; jednocześnie spełniającym miłosierdzie w Chrystusie otwiera skarby Jego Pełni. W ofiarowaniu innemu człowiekowi ofiarujący wzbogaca swoje człowieczeństwo. Miłosierdzie ubogaca więc wewnątrz ofiarującego i przeobraża stosunki międzyludzkie w sposób istotny. Ze stosunków zimnych i przesiąkniętych egoizmem, przeciwieństwami autentycznej ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności oraz z tych, które opierają się wyłącznie na sprawiedliwości, miłosierdzie czyni stosunki najgłębiej ludzkie, solidarne, ciepłe, wyzwalające z lęku, wspólnotowe. Miłosierdzie otwiera więc przed ludźmi możliwości najbardziej ludzkie i ratunku w każdej potrzebie; stwarza klimat budowy dobra wspólnego. Świat bez miłosierdzia — to świat rozpaczy w całym zakresie życia, który istnieje poza zasięgiem wymagań sprawiedliwości. Jest to więc z istoty swojej czynnik ogromnej wagi, czynnik decydujący o charakterze całokształtu życia i najbardziej przez człowieka oczekiwany.

Istotę miłosierdzia określoną wstępnie przez analizę miłości, rozróżnienie przedmiotu sprawiedliwości od odniesień „miłości miłosiernej” oraz motywu tej ostatniej naświetla głębiej źródło, z którego wypłynęła cała rzeczywistość zbawcza, i fakty objawiające w niej miłosierdzie Boga. Stawiają one bowiem jednocześnie żądania wobec człowieka i wyznaczają mu zadania w świecie. W celu doprecyzowania istoty miłosierdzia chrześcijańskiego i znalezienia podstaw do szczegółowego opracowania zagadnień jego realizacji sięgnijmy więc do źródeł rzeczywistości zbawczej.

¹⁰ Motyw ten leży u podłoża filantropii. Motyw chrześcijańskiego miłosierdzia sięga głębiej.

2. Źródło rzeczywistości zbawczej

Istotę i znaczenie miłosierdzia dla ludzi naświetla fakt objawienia miłosierdzia Bożego. W objawieniu miłosierdzia Bożego można lepiej i pełniej zrozumieć to, czym jest ono dla każdego z nas i dla każdego człowieka, dla chrześcijaństwa i dla całokształtu stosunków międzyludzkich. Światło zaś na istotę i znaczenie miłosierdzia rzuca przede wszystkim objawione miłosierdzie Boga wobec ludzi, którzy zerwali dialog miłości ze swym Stwórcą i między sobą.

Zrywając dialog miłości przez nieposłuszeństwo wobec nakazu Bożego (*theonomia*), chcąc stać się niezależnym od Boga (*autonomia*), człowiek uczynił życie zaprzeczeniem porządku według Jego zamierzeń ukonstytuowanego. Człowiek, odwracając się od swego Stwórcy, wprowadził w życie destrukcję grzechu i jego następstw (*anomia*), wtrącił siebie w najbardziej dramatyczną sytuację.¹¹ W życie na ziemi wprowadził bowiem niszczący czynnik tych wszystkich zjawisk, które są przeciwieństwem miłości i solidarności synów Bożych oraz zamknął przed sobą perspektywę wieczności z Bogiem. Uczynił to świadomie, odwracając się od swego Stwórcy. Zgotował sobie los z własnego wyboru. Stawiając się poza prawem przez Stwórcę mu zakreślonym, utracił tytuł do najwyższych dóbr, którymi Stwórca go obdarzył. W wymiarach sprawiedliwości dla człowieka pozostała kara, która wiąże się z winą. Bóg jednak nie pozostawił człowieka odwróconego od Niego i skazującego siebie na życie bez udziału w Jego życiu. „Ojciec miłosierdzia oraz Bóg wszelkiej pociechy” (2 Kor 1,3) postanowił przywrócić ludziom utracone synostwo Boże, dopuścić na nowo do udziału w swoim życiu i do dialogu miłości. Zagubionemu z własnej winy na ratunek przyszło miłosierdzie Boże.

Miłosierdzie swoje wobec człowieka, który odwrócił się od swego Stwórcy, Bóg objawił w tajemnicy Chrystusa. Miłosierdzie Boga, którego „nikt nigdy nie widział” (J 1,18) stało się „widzialne w Chrystusie i przez Chrystusa, przez Jego czyny i słowa, w ostateczności przez Jego krzyżową śmierć i zmartwychwstanie”.¹² Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie.¹³ Nie tylko poucza o nim i tłumaczy je przez porównania i przypowieści, „ale nade wszystko sam je wciela i uosabia”.¹⁴

Chrystus objawia, wciela w życie i uosabia miłosierdzie Boga przez całe swe życie. Głosi je w sposób niezwykle wymowny Wcielenie Słowa Bożego. Bóg w miłosierdziu swoim dla ratowania człowieka postanawia przyjęcie przez swe osobowe Słowo ludzkiej natury.¹⁵ Jest to najgłębsza tajemnica¹⁶ i zarazem centralna w całej ekonomii zbawienia (KK 65; DE 14), a wypłynęła ona z miłosierdzia Ojca.¹⁷ We Wcieleniu Słowa Bożego miłosierdzie Ojca stało się widzialne¹⁸ Przez Wcielenie Słowa Bożego miłosierdzie Ojca wkroczyło w sposób szczególny w dzieje

¹¹ Por. *Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej*, t. 1: *Istota powołania chrześcijańskiego*, Opole 1978, s. 63–64.

¹² Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 2.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ KK 52: 65.

¹⁶ KK 52,54; DE 25.

¹⁷ *Dives in misericordia*, 2.

¹⁸ Tamże.

ludzkości i objawiło się najwymowniej w całym życiu Chrystusa na ziemi.

Jezus Chrystus objawił światu miłosierdzie Boga w swym mesjańskim orędziu. Naświetla je Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*. Według św Łukasza Jezus Chrystus, powołując się na prorocstwo Izajasza (61,1—2), głosi: „Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski Pana” (Łk 4,18). Jan Paweł II, przytaczając te słowa, poucza, że są one „pierwszą mesjańską Jego deklaracją, w ślad za którą idą czyny i słowa znane z Ewangelii.¹⁹ Przez słowa te i czyny Chrystus uobecnia Ojca wśród ludzi, staje się Jego znakiem, w którym mogą oni „zobaczyć” Ojca.²⁰ W Jezusie Chrystusie na świat zstąpiła miłość. Ujawnia ona ograniczność i słabość człowieka zarówno moralną i fizyczną i leczy je. Wskazuje na to Chrystus wysłańnikom św. Jana Chrzciciela, którzy przyszli zapytać Go, czy On jest oczekiwanym Mesjaszem (Łk 7,22—23) i miłosierdzie czyni jednym z głównych tematów swego nauczania.²¹ Dał temu szczególny wyraz w przypowieści o synu marnotrawnym. Słowo „miłosierdzie” — jak podkreśla Jan Paweł II — nie padło w niej ani razu.²² Służy temu jednak analogia, która pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia, jakby głęboki dramat rozgrywający się między miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna.²³ Tematowi temu służą nie mniej inne przypowieści. Wystarczy przypomnieć przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który pochylał się nad rannym człowiekiem i nim się zaopiekował (Łk 19,30—37). Miłosierdzie podkreślił Jezus w przypowieści o dobrym pasterzu, który szuka zagubionej owcy (Mt 18,12—14; Łk 15,3—7), w radości niewiasty, która odnalazła zagubioną drachmę (Łk 15,8—10). Podkreślił je całym swoim życiem jako Ten, który „przyszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając uciśnionych przez szatana” (Dz 10,38), lecząc „wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9,35).

Miłosierdzie Boga w niewymowny wprost sposób objawia tajemnica paschalna Chrystusa. Odstania ona głębię tajemnicy krzyża i Boski wymiar rzeczywistości odkupienia zarazem. Tajemnica odkupienia poprzez swój ludzki wymiar odstania niesłychaną godność człowieka.²⁴ dla którego Bóg postanowił wcielenie swego Słowa i Jego ofiarę na krzyżu. Odkupienie w Boskim wymiarze jest „ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga, który jest bezwzględną pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości i miłości przez to, że sprawiedliwość ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej i ku niej zmierza”, pisze Jan Paweł II.²⁵ W mecie i śmierci Chrystusa znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość. Grzechy ludzi zostają wyrównane ofiarą Boga — Człowieka. Sprawiedliwość ta jednak rodzi się z miłości zarówno Ojca (J 3,16) i Syna (J 10,15)²⁶ i owocuje w miłości, rodząc owoce zba-

¹⁹ Tamże, 3.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże, 5.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, 7.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

wienia.²⁷ Boski wymiar odkupienia nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, lecz w przywróceniu miłości, przez którą człowiek ma znów przystęp do udziału w życiu Bożym. W ten sposób odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia Bożego miłosierdzia. Misterium paschalne jest więc szczytowym punktem objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia.

W paschalnym misterium krzyż Chrystusa wyłania się z głębi miłości, z jakiej człowiek został obdarzony życiem i w odwiecznym planie Boga powołany do udziału w Jego życiu. Bóg, którego objawił Chrystus — uczy Jan Paweł II — pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. „Jest On Ojcem: z człowiekiem (...) łączy Go głębsza jeszcze więź niż sama stwórcza więź istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego”.²⁸ Przez krzyż Bóg udziela się człowiekowi, okazując mu swe miłosierdzie na miarę Boską, niepojętą bez zagłębiania się w tajemnicę paschalną.

Miłość ta jest potężniejsza niż grzech. W Chrystusie, który był bez grzechu, Bóg „dla nas grzechem uczynił” (2 Kor 5,21) i w Jego ofierze wymierzył za cenę śmierci Chrystusa (por. 1 Kor 15,54). Krzyż Chrystusa oddaje więc pełną sprawiedliwość samemu Bogu i jest równocześnie „radikalnym objawieniem miłosierdzia”.²⁹ Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, najgłębszy wyraz miłosierdzia Bożego.

Objawione w Chrystusie i przez Niego miłosierdzie Boga jest ratunkiem odwróconej od Niego ludzkości. Trwa ono z „pokolenia na pokolenie” (Łk 1,50). Stało się źródłem całej rzeczywistości zbawczej i jest nieustannie ratunkiem człowieka. Miłosierdzie Bożego potrzebował człowiek przed, Odkupieniem oraz potrzebuje go człowiek i świat współczesny, choć często o tym nie wie.³⁰ Objawienie miłosierdzia Bożego jest jednocześnie wezwaniem człowieka do miłosierdzia. Jest to wezwanie przez krzyż. Człowiek, który przez krzyż Chrystusa został odkupiony i przez wiarę oraz chrzest zespala się z Nim i włącza w tajemnicę paschalną, winien być odbłaskiem Bożego miłosierdzia. Jest to istotny element życia chrześcijańskiego. Przemawia za tym z kolei nakaz miłosierdzia, wynikający z Ewangelii.

3. Nakaz miłosierdzia

To, co wynika z natury całej rzeczywistości zbawczej w odniesieniu do konieczności miłosierdzia czynnego w życiu chrześcijanina, potwierdza Chrystus nauką o miłosierdziu oraz bezpośrednim nakazem. Konieczność miłosierdzia w postawie ludzi wyjaśnia przy różnych okazjach i w sposób wieloraki. Mówi o tym wprost i w przypowieściach, w formie pouczeń i objaśnień i w bezwzględnych żądaniach.

Miłosierdziu Chrystus poświęcił uwagę w kazaniu na górze. Żąda w nim miłosierdzia w sposób łagodny, ale jednocześnie niezwykle bezwzględny. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostą-

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, 8.

³⁰ Tamże, 2.

pią” (Mt 5,7) jest objawieniem generalnej zasady chrześcijańskiego życia i zarazem wyroku ogłoszonego na wszystkich, którzy w życiu swoim zlekceważą nakaz miłosierdzia. W błogosławieństwie tym Chrystus przedstawił rdzeń ewangelicznego etosu, mesjańskie orędzie o miłosierdziu. Miłosierni — dostąpią miłosierdzia. Nie ma wzmianki w tym miejscu o niedostąpieniu miłosierdzia Bożego przez niemilosiernych, ale z ducha tego twierdzenia przebija groźba, że tylko dla miłosierdzie czyniących otwarte jest miłosierdzie Boże.

Miłosierdzie pozostaje jednym z głównych tematów nauczania i poza kazaniem na górze. Gdy faryzeusze gorszą się z powodu zasiadania do stołu z celnikami i grzesznikami, otrzymują odpowiedź Jezusa: „Nie trzeba lekarza zdrowym, ale tym którzy się źle mają” (Mt 9,12). On ukazując miłosierdzie Ojca, przyszedł ratować właśnie ludzkość chorą, pozbawioną udziału w życiu Bożym. Wzywa więc, by nauczono się, że chce On bardziej miłosierdzia niż ofiary (Oz 6,6). Miłosierdzie bowiem jest drogą do osiągnięcia miłosierdzia Bożego.

Jednocześnie nakaz czynienia miłosierdzia wyraża Chrystus „przez przypowieści”. Unaocniają one bowiem istotę rzeczy i wskazują, czego Chrystus żąda od swoich wyznawców. W analogii syna marnotrawnego ukazał Chrystus samą istotę miłosierdzia Bożego i naukę dla chrześcijaństwa. Słowo miłosierdzie nie padło w tej przypowieści ani razu, ale odsłania ona dramat, jaki rozgrywa się pomiędzy miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna.³¹ Syn ze sprawiedliwości nie zasługiwał na łaskę ojca, ale miłość przekroczyła jej granice. Chociaż syn dotknął boleśnie uczucia ojca i obciążył siebie, ostatecznie chodziło o własnego syna. Ojciec marnotrawnego syna pozostał wierny swemu ojcostwu i miłości. Wierność ta wyraziła się natychmiastową gotowością przyjęcia syna do domu i radością oraz szczodrym obdarowaniem. Postawy zaś tego należy szukać w świadomości ojca ocalenia w synu człowieczeństwa.³² Chrześcijanin w świetle tej analogii winien zachować się tak, jak zachował się ojciec. Winien pozostać wierny swemu człowieczeństwu i powołaniu do miłosierdzia, czynić je, ratując człowieczeństwo innych współbraci i pomagając im wydzwignąć się ze swej niedoli oraz przeżywać radość z tego faktu poddzwignięcia. Na ten ostatni moment Chrystus zwraca uwagę także w innych przypowieściach, jak w odnalezieniu zgubionej owcy (Łk 15,3—6) i znalezionej drachmie (Łk 15,8—9).

W nauczaniu Chrystus uczy stosowania miłosierdzia wobec wszystkich. Dał temu wyraz w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30—37). Samarytanin zajął się żydem, choć dzielili ich poważne spory na tle religijnym, podjął sam trud iłożył na opiekę nad nim. Przez odpowiedź daną pytającemu biegłemu w Zakonie Chrystus poleca wszystkim czynić podobnie. Nakazał bowiem najtrudniejszą dla ludzi miłość nieprzyjaciół (Mt 5,44—47),³³ bez której nie można przełamać zamkniętego koła nienawiści, wrogości i konfliktów — do zbrojnych włącznie. Miłosierdzie chrześcijańskie musi więc odnosić się do wszystkich, którzy są w potrzebie.

W nauczaniu o miłosierdziu — dla kontrastu — Chrystus przedstawił przypowieść o niemilosiernym słudze (Mt 18,23—35). Pan jego zli-

³¹ Tamże, 5.

³² Tamże, 6.

³³ Por. S. Wyszynski, dz. cyt., t. 2, s. 173.

tował się nad nim i darował mu dług. Ten jednak wobec innego współsługi okazał się niemiłosiernym. Dosięła go więc kara za brak miłosierdzia. Niemiłosierny utracił miłosiedzie mu okazane. Przypowieść dopełniła więc naukę z kazania na górze: niemiłosierni za brak miłosierdzia ponoszą odpowiedzialność. W zbawczej rzeczywistości miłosierdzie jest istotnym elementem życia i kto chce zjednoczyć się z Bogiem, mieć udział w Jego życiu, musi być odbłaskiem tego miłosierdzia, które Chrystus objawił swoim życiem i nauką; musi wypełniać w życiu nakaz Boga, byśmy byli miłosierni, pełnili uczynki miłosierdzia i naśladowali w tym Chrystusa, który jest pełnią objawienia miłosierdzia Boga.

Przedstawiony w błogosławieństwach kazania na górze nakaz miłosierdzia, rozwijany w nauce w przypowieściach, dopełnił Jezus Chrystus w wizji sądu ostatecznego. W wizji tej zapowiedział nie tylko dostąpienie miłosierdzia przez tych, którzy będą miłosierni (Mt 25,40), lecz jednocześnie zapowiedział odrzucenie tych wszystkich, którzy odrzucają miłosierdzie i odmówią go tym, którzy w jakiejkolwiek formie będą go od nas oczekiwać (Mt 25,45). W świetle przedstawionej nauki Chrystusa o miłosierdziu i nakazie jego wypełnienia, jest ono istotnym elementem życia chrześcijańskiego, samym jego rdzeniem, podstawowym żądaniem Boga — Człowieka. Jest tym elementem chrześcijańskiego etosu, bez którego według słów Apostoła Jakuba czeka „sąd bez miłosierdzia” (Jk 2,13). Autentyczna i pełna religijność chrześcijańska musi być egzystencją miłosierdzia. Musi ona być religijnością zaangażowaną, uobecniającą miłosierdzie Chrystusa w świecie i budującą rzeczywistość przepojoną duchem Ewangelii. Zagadnienie miłosierdzia nie jest więc sprawą marginesową. Jest to zagadnienie z samego rdzenia chrześcijaństwa; jest zagadnieniem czynnika ratunku dla człowieka.

Jak miłosierdzie Boga jest ratunkiem dla całego rodu ludzkiego i każdego człowieka z osobna, tak miłosierdzie poszczególnych ludzi winno być źródłem pomocy w łagodzeniu cierpień i niedoli ludzkiej oraz wyzwalania ludzi z niepokoju i lęku, budujących pokój, pomagających w osiągnięciu pełni dóbr integralnego człowieka.

Jak bowiem przez miłosierdzie Boga człowiek dostępuje najwyższych dóbr, mianowicie przybranego synostwa Bożego i udziału w wiecznym życiu Boga, tak przez miłosierdzie tych przybranych synów Bożych inni ludzie powinni osiągać dobra, których o własnych siłach zdobyć nie mogą. Miłosierdzie ludzi jest bowiem często ostatnim źródłem ratunku dla nich, ostatnią szansą pomocy utrzymania się przy życiu i pełnego rozwoju. Jest to więc czynnik ogromnej wagi. Chrześcijaństwo powinno mieć świadomość, że w miłosierdziu Bożym i postawie miłosierdzia wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa ma ratunek w najkrytyczniejszych sytuacjach. Miłosierdzie Boże jest dla każdego ratunkiem w aspekcie eschatologicznym. Postawa miłosierdzia wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa winna być ratunkiem dla każdego człowieka, który znalazł się w sytuacji, z której o własnych siłach wyjścia nie ma. Stąd miłosierdzie chrześcijańskie, tworząc rzeczywistą podstawę ratunku w każdej trudnej sytuacji, jest jednocześnie czynnikiem wyzwolenia z lęku, czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa.

Miłosierdzie może jednak spełniać na ziemi przedstawioną wyżej rolę przy pełnym jego pojmowaniu i realizowaniu przez wszystkich. Powinno ono znamionować każdego bez wyjątku chrześcijanina. Jak bowiem każdy z nas dostąpił miłosierdzia Boga we Wcieleniu Słowa Bo-

zego, tajemnicy paschalnej, powołaniu do istnienia i posłaniu Kościoła z Dobrą Nowiną oraz sakramentami, tak każdy z nas winien (na swoją miarę) wносить w świat miłosierdzie i nim świat ten ogrzewać oraz zmieniać w lepszy. Jest to powołanie każdego chrześcijanina. Wynika ono z powołania człowieka na obraz Boga, ze zjednoczenia z Chrystusem, z wcielenia w Kościół. Mowa o tym będzie w dalszych punktach. Realizowane przez wszystkich buduje ono świat jedności, radości, wzajemnego zaufania, radości. Twierdzenie to potwierdzają nie tylko rozważania teoretyczne: potwierdzają je dzieje Kościoła.

Dzięki rozbudzanemu miłosierdziu i praktykowanemu powszechnie pierwotny Kościół mógł się rozwijać nawet w warunkach najcięższych prześladowań przez państwo (Imperium Romanum).³⁴ Miłosierdzie czynne chrześcijaństwa pozwalało nie tylko utrzymać sieroty zamordowanych chrześcijan oraz innych ludzi potrzebujących pomocy, lecz budziło optymizm i spokój wśród jego wyznawców. Dzięki wspólności eucharystycznej i miłosierdziu pierwotne chrześcijaństwo mogło nieść pomoc także ubogim, którzy do niego nie należeli i potęgą swoją działać na cały świat w basenie morza Śródziemnego. Rozbudzone i szeroko stosowane w życiu codziennym miłosierdzie pierwotnego Kościoła wyzwalało stopniowo niewolników i uchroniło Imperium Rzymskie od gwałtownych wstrząsów wewnętrznych. Dowodzi to olbrzymiej roli miłosierdzia powszechnie realizowanego.

Jakkolwiek w ciągu dziejów doszło do zawężenia przedmiotu miłosierdzia, Kościół nigdy nie zrezygnował z jego realizacji jako swego istotnego zadania. Może się on poszczycić wielkimi osiągnięciami w tej dziedzinie i w czasach obecnych rozszerza swą w niej działalność. Rozwija ją między innymi przez *Intercaritas* oraz krajowe instytucje charytatywne. Działalność tych instytucji niesie pomoc nie tylko jednostkom, które są w potrzebie, lecz całym społeczeństwu. Jednym z dowodów na powyższe twierdzenie — to charytatywna pomoc, która od początku 1980 r. napłynęła do Polski do dyspozycji Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Dowodzi to doświadczalnie, że miłosierdzie chrześcijańskie jest potężną siłą. Może ono przeobrażać stosunki międzyludzkie, być rzeczywistym ratunkiem oraz źródłem mocy do przetrwania trudności i siłą do nowych startów i rozwoju.

W świetle przedstawionej wyżej analizy teologicznej i wniosków z doświadczenia Kościoła wynika, że miłosierdzie jest koniecznym czynnikiem religijności chrześcijańskiej. Jest ono jej rdzeniem i stanowi czynnik ratunku w zagrożeniu integralnego człowieka. Jest ono jednocześnie siłą wyzwalającą, wzmacniającą osoby, rodziny i społeczność, budującą jedność i ważnym czynnikiem tworzenia dobra wspólnego. Miłosierdzie winno więc być przedmiotem zainteresowania całego chrześcijaństwa i znamionować każdego jego wyznawcę. Bez postawy miłosierdzia nie ma bowiem w życiu chrześcijańskim istotnego w nim rdzenia. Odradzający swe życie Kościół współczesny stoi więc przed zadaniem głębokiego odrodzenia ducha miłosierdzia chrześcijan oraz formowania autentycznej postawy chrześcijańskiej, u podstaw której leży miłosierdzie czynne w nowym ujęciu, czyli na miarę dojrzałości Kościoła współczesnych czasów.

³⁴ Por. DA 8; F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła* s. 91—93.

II. PRZEDMIOT WSPÓLCZESNIE POJMOWANEGO MIŁOSIĘDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Przedmiot chrześcijańskiego miłosierdzia najogólniej określił Dekret o apostołstwie świeckich. Jednocześnie przedmiot ten określa pełnia dobra integralnego człowieka, wyznaczając zasadnicze płaszczyzny całości ujmowanego miłosierdzia czynnego. Wyznacznikami tymi zajmijmy się po kolei.

1. Przedmiot miłosierdzia czynnego w świetle Dekretu o apostołstwie świeckich

Sobór Watykański II poświęcił uwagę miłosierdziu w wielu miejscach³⁵, a szczególnie w *Dekrecie o apostołstwie świeckich*. W *Dekrecie* tym omawia je w numerze ósmym. Zanim określił tam przedmiot miłosierdzia, Sobór wyakcentował znaczenie miłosierdzia. Podkreślił że jest ono „niepozbywalnym prawem Kościoła” i zarazem największym przykazaniem (Mt 22,37—40). Chrystus bowiem uczynił przykazanie miłości swoim własnym; wzbogacił je nowym znaczeniem i utożsamiając się z braćmi, pragnął stać się razem z nimi przedmiotem miłości (Mt 25,40). Kościół jako Ciało Chrystusa nie może zatem nigdy zrezygnować z realizacji miłosierdzia jako swego znaku rozpoznawczego (por. J 13,35). Z kolei Sobór podkreślił, że jak w zaraniu swych dziejów Kościół okazywał się zjednoczony węzłem miłości wokół Chrystusa, tak w każdym czasie daje się rozpoznać po tym znaku miłości. Współczesny Kościół winien więc jak w zaraniu swych dziejów odznaczać się miłością w taki sposób, by chrześcijan rozpoznawano przez nadprzyrodzoną solidarność, wiążącą ludzi w jedną w Nim rodzinę. Kościół — stwierdza dalej Sobór — otacza szczególnym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich.³⁶

W ostatnim stwierdzeniu Sobór zarysował przedmiot miłosierdzia jako „pomoc w różnych potrzebach ludzkich”. Nie ogranicza więc tych potrzeb do skrajnych tylko. Wynika to z kolei z podkreślenia, że tego rodzaju czynności i dzieła stały się bardziej naglące i powszechniejsze, ponieważ wskutek usprawnienia środków komunikacji odległość między ludźmi została w pewnej mierze przewyciężona, a mieszkańcy całego świata stali się niejako członkami jednej rodziny. Miłosierdzie Kościoła winno więc mieć za przedmiot coraz to szersze kręgi ludzi i coraz to szersze ich potrzeby. Warunki współczesne nie tylko pozwalają na to, lecz stawiają takie wymagania. Miłosierdzie współczesne winno mieć za swój przedmiot wszelkie potrzeby każdego człowieka.

Uzasadniając obowiązek pełnienia uczynków miłosierdzia i pełniejszego potraktowania jego zasięgu, Sobór określił generalnie jego przedmiot. „Działalność charytatywna może i powinna dziś ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby”. Przedmiotem miłosierdzia Kościoła są więc w świetle nauki Soboru „wszyscy ludzie i wszystkie potrzeby”. Jest to więc najpełniejsze określenie przedmiotu miłosierdzia.

³⁵ Por. KK 56; KL 105; DE 23; DB 16; DA 31.

³⁶ Por.: J a n XXIII *Mater et Magistra*, AAS 53 1961 s. 402.

W określeniu tym Sobór podkreślił jednoznacznie dwa zasięgi. Pierwszy określa kogo należy otaczać miłosierdziem, drugi dotyczy jakości potrzeb, które winny być przedmiotem miłosierdzia wobec tych, którym należy iść z pomocą. Z pierwszego zasięgu miłosierdzia Sobór nie wyklucza nikogo. Niezależnie od swojej rasy, narodowości, pochodzenia, wyznania i innych uwarunkowań każdy, kto jest w potrzebie, jest przedmiotem miłosierdzia chrześcijańskiego.

Z drugiego zasięgu Sobór nie wykluczył żadnej potrzeby. Idzie oczywiście o potrzeby godziwe, gdyż tylko takie są przedmiotem miłości mającej swe źródło w Bogu. W czymkolwiek więc inny człowiek potrzebuje naszej pomocy — jest ona przedmiotem miłosierdzia chrześcijańskiego. A zatem nie tylko skrajne potrzeby bytowe człowieka są przedmiotem miłosierdzia, lecz w świetle nauki Soboru wszystkie potrzeby.

Przedstawione wyżej najogólniejsze określenie przedmiotu miłosierdzia Sobór uzupełnił dalej przykładowym wyliczeniem różnych potrzeb. „Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać” (DA 8). W tym przykładowym i interpretującym poprzednio podane określone przedmiotu miłosierdzia Sobór dotknął wiele elementów, które przerastają dotychczasowe nasze pojmowanie przedmiotu miłosierdzia. Wykracza ono daleko poza „jałmużnę dla ubogich”. Wskazuje ono na wszelkie potrzeby życia, które byłoby godnym człowieka, na olbrzymią dziedzinę pracy, w której tyle problemów, oświaty — a z nią wiążących się spraw wychowania, przeciwności, z którymi w jakiś sposób może borykać się każdy, m.in. w przeciwnościach na płaszczyźnie uznawania praw człowieka. Sobór z kolei wymienia wygnanie, z którym wiąże się nieposzanowanie praw człowieka, dyskrymiacja. A więc przez to naświetlenie najogólniejszego określenia przedmiotu miłosierdzia Sobór rzucił nowy snop światła na zagadnienie zakresu miłosierdzia, a zatem jego przedmiotu.

Omawiając warunki nieposzlakowalności działalności charytatywnej, Sobór dorzucił dalsze określenia jej przedmiotu. Sobór bowiem dodaje: „trzeba usuwać przyczyny zła, a nie tylko jego skutki; należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwali się powoli od obcej zależności i stawali się samodzielnymi” (tamże). W stwierdzeniu tym są zawarte dalsze ogromnej wagi określenia przedmiotu miłosierdzia. Jest ono nie tylko wsparciem w potrzebie: powinno usuwać przyczyny niedostatków. Winno więc być twórcze, przyczyniać się do postępu usuwającego przyczyny braków. Wreszcie powinno ono pomagać w wyzwalamiu się ludzi z nękających ich zależności i przyczyniać się do ich wyzwalań. Miłosierdzie ma zatem mieć charakter wyzwalający i twórczy, pomagający w rozwoju.

Najogólniejsze określenie przedmiotu miłosierdzia i jego uzupełnienia w kolejno poruszonych aspektach zarysowały w nowy sposób ogrom tego przedmiotu. Sobór jednak nie zamierzał dać jednoznaczne jego określenie. Stawiał on sobie za zadanie podkreślenie aktualności miłosierdzia, jego konieczności w odnowie życia Kościoła, potrzebie angażowania Ludu Bożego do jego realizacji i opisowo oraz najogólniej określał jego rozmiary. Pełną więc i jednoznaczną treść określenia przedmiotu

miłosierdzia zawartą w dokumentach Soboru trzeba szukać w analizie pełni dobra integralnego człowieka, w której osiągnięciu ma mu pomagać właśnie chrześcijańska miłość ofiarna.

2. Przedmiot miłosierdzia czynnego w świetle analizy dobra człowieka

Pełnią dobra integralnego człowieka jest to wszystko, co doskonali go zarówno w aspekcie pierwiastka duchowego i materialnego, a zatem jego samego jako osobę, jego życie wieczne i doczesne, życie psychiczne i fizyczne, jego bytowanie. Człowiek jest bowiem jednością pierwiastka duchowego i materialnego,³⁷ cały został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo³⁸ i cały jest odkupiony oraz powołany do zbawienia. Może go zatem doskonalić pełnia dobra, która jest w Bogu. Tylko w jedności z Bogiem człowiek może dojść do jej pełni, a miłosierdzie chrześcijańskie ma mu nieść pomoc w jej osiągnięciu. Na tę pełnię dobra jest skierowana miłość Boga i Chrystus nakazuje miłować współbraci taką właśnie miłością, jaką jest Jego miłość do ludzi. Miłość chrześcijańska ma więc za swój przedmiot pełnię dobra, a więc dobro integralnego człowieka, a miłosierdzie jako aspekt miłości ma mu właśnie przychodzić z pomocą w osiągnięciu tej pełni.

Wychodząc z tego ogólnego określenia, w celu doprecyzowania pojęcia przedmiotu miłosierdzia trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie czynniki tworzą tę pełnię. Określają one bowiem zasadnicze zadania miłosierdzia wchodzące w jego całokształt. Przez to samo umożliwiają i ułatwiają pewne ustalenie płaszczyzn czynnego miłosierdzia całościowo ujętego.

Wychodząc z powyższego założenia, trzeba przypomnieć, że w pełni dobra integralnego człowieka istnieją elementy, które doskonalały go w aspekcie życia nadprzyrodzonego oraz te, które doskonalały go w aspekcie życia naturalnego.

Pełnią wszelkiego dobra jest sam Bóg. Udział w Jego życiu i naturze jest najwyższym celem człowieka, dla którego Stwórca powołał go do istnienia.³⁹ Do udziału zaś w życiu Bożym potrzebna jest wiara. Z wiarą wiąże się nadzieja chrześcijańska, bez której człowiek w życiu nie może mieć pełni dobra i spokoju. Z kolei człowiek w życiu winien wypełniać miłość chrześcijańską, przez którą wiara jego staje się czynną. Przez nie człowiek staje się uczestnikiem życia Bożego (łaska), wzbogaca go Duch Święty swoimi darami. Przez miłość człowieka osiąga wolność od następstw jej braku, spokój sumienia, królowanie. Wiara, nadzieja, miłość, spokój sumienia, udział w życiu Bożym są więc czynnikami pełni dobra integralnego człowieka. Bez nich człowiek jest w największej potrzebie. Miłosierdzie chrześcijańskie musi więc być troską o te czynniki pełni dobra człowieka. Niesienie pomocy w ich osiągnięciu przez innych ludzi — to zasadnicza działalność charytatywna, pierwszoplanowa. Z niej powinno wyrastać wszelkie apostołstwo i udział w zbawczej misji Kościoła.

W aspekcie doskonalenia człowieka w zakresie naturalnym trzeba rozróżnić wiele elementów. Pierwszym z nich jest życie i środki je

³⁷ Por. KDK 14.

³⁸ Por. KDK 12, 17, 29, 34; DRN 5; DM 7.

³⁹ Por. KK 2—3; DE 1; DM 6, 7, 9.

podtrzymujące. Wchodzą więc w grę środki utrzymania egzystencji. A zatem: dostateczna i stała ilość środków żywnościowych, mieszkanie, odzież i wszystkie inne, bez których nie można życia podtrzymywać. Kolejnym czynnikiem dobra człowieka jest jego wychowanie. Człowiek żyje w społeczeństwie i bez przystosowania do niego nie posiada ważnego czynnika dobra. Istotnym elementem pełni dobra człowieka w aspekcie naturalnym są z kolei dobra doskonalące jego psychikę. Człowiek cierpiący psychicznie może być bardziej nieszczęśliwy, niż nie mający środków materialnych do swej egzystencji. Do dóbr, które doskonalą go i przyczyniają się do życia godnego człowieka należą również dobra kultury (KDK 53). Człowiek jako byt kulturotwórczy potrzebuje ich do swej pełni dobra jak dóbr materialnych. Czynnikiem pełni naturalnego dobra jest poszanowanie praw człowieka. Człowiek ma niepozbywalne prawa.⁴⁰ Ich łamanie i ograniczanie sprawia mu cierpienie, utrudnia rozwój lub wprost uniemożliwia, pogrąża w duchową niedolę. Do takich praw należy przede wszystkim wolność.⁴¹ Czynnikiem pełni dobra jest wreszcie pokój. Nie ma człowiek tego pokoju bez wolności od lęku oraz wolności od groźących mu niebezpieczeństw.

Jak wynika z przedstawionej wyżej analizy dla pełnego dobra przysługującego naturze ludzkiej i doskonalącego ją, człowiek potrzebuje ochrony swego życia, pomocy w przystosowaniu się do życia społecznego (wychowania), środków tak materialnych jak kulturowych oraz rozwijających jego psychikę, poszanowania przysługujących mu praw, wolności od lęku, pokoju. Brak którychkolwiek z tych czynników zuboża go, wprowadza w jego życie niezadowolenie i cierpienie, utrudnia bytowanie i rozwój w życiu doczesnym.

Jednocześnie człowiek jest powołany przez swego Stwórcę do udziału w Jego życiu. Brak w życiu człowieka czynnika religijnego, choćby zawiniony, z samej natury ludzkiej wprowadza w nim niepokój, walkę i zagłuszanie głosu wewnętrznego, beznadziejność i pytanie o sens życia bytu rozumnego.⁴² Użycie chwilowe — bez perspektywy wieczności — nie może w pełni zaspokoić człowieka, który jest powołany przez swego Stwórcę do nieskończoności. Miłosierdzie chrześcijańskie ma więc za zadanie pomagać człowiekowi w osiągnięciu wszystkich elementów dobra, które przysługują mu z natury stworzenia go przez miłość Stwórcy. A zatem tak w aspekcie życia nadprzyrodzonego jak i naturalnego. Wszelkie potrzeby człowieka w zakresie tych elementów pełni dobra integralnej natury ludzkiej są przedmiotem miłosierdzia chrześcijańskiego.

Potrzeby w zakresie każdego z wymienionych wyżej elementów pełni dobra integralnego człowieka wyznaczają (odpowiednie do natury każdego z nich) działania, które mają przynosić ich zaspokojenie. Tak więc w całokształcie miłosierdzia istnieją uwarunkowane elementami pełni dobra człowieka płaszczyzny działań, którym miejsce poświęca się niżej.

⁴⁰ Por. DWR 1, 6; KDK 26; *Deklaracja Praw Człowieka* (opracowana przez National Catholic Welfare Conference z dnia 1.II.1947) data przedłożenia Komisji Praw Człowieka w ramach ONZ, Wstęp.

⁴¹ Por. KDK 17; KK 36; KDK 31; por. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* przyjęta przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych dnia 10.XII.1948, Art. 1.

⁴² Por. np. KDK 10, 12, 13, 22.

3. Płaszczyzny konkretyzacji miłosierdzia w świecie współczesnym

Wyznaczane przez elementy pełni dobra integralnego człowieka poszczególne płaszczyzny (jako kierunki działania charytatywnego), choć odnoszą się do jednego celu, tj. dobra człowieka, mają podstawę ich teoretycznego rozróżnienia. Działanie na każdej z tych płaszczyzn ma za cel element dobra należnego człowiekowi, którego osiągnięcie wymaga właściwych mu metod i środków działania. Należy ponadto stwierdzić, że płaszczyzny te są dynamiczne. Zachodzą w nich nieustannie zmiany, powodowane istniejącymi procesami, uwarunkowaniami również zmieniającej się rzeczywistości świata, przemijaniem pokoleń, a wśród nich ludzi oraz ich konkretnych potrzeb. Raz jedne potrzeby stają się częstsze i bardziej powszechne, w innych okresach zmniejszają się, stają się mniej częstymi zjawiskami, a wyłaniają się nowe. Płaszczyzn działalności charytatywnej nie można więc traktować szablonowo. W konkretnych warunkach, hic et nunc, trzeba brać pod uwagę wszelkie potrzeby, jakie na tej płaszczyźnie się pojawiają i nieść człowiekowi pomoc w ich rozwiązywaniu. Ze względów praktycznych i pełniejszego naświetlenia przedmiotu miłosierdzia warto zestawić je w pewną całość.

1) Płaszczyzna potrzeb duchowo-religijnych

Na pierwszym miejscu wymienić należy płaszczyznę oddziaływania religijnego, na której niesie się pomoc innemu człowiekowi w jego potrzebach i trudnościach zjednoczenia z Chrystusem i Jego Mistycznym Ciałem. Jest to olbrzymia płaszczyzna, w której istnieje wiele pól działania. Warto może wymienić najistotniejsze.

a) Pomoc misjom Kościoła powszechnego i ich podopiecznym. Bóg okazał miłosierdzie grzesznym ludziom, podźwignął ludzkość przez ofiarę krzyża Wcielonego Słowa Bożego i my wszyscy winniśmy pomagać innym w dojściu do zbawienia.⁴³ Jest to pole wieloaspektowej służby misjom i pomocy charytatywnej na ich rzecz.

b) Pomoc współbraciom w wyzwoleniu się z nałogów, w nawróceniu i wejściu na drogę miłości chrześcijańskiej. Jest to pole charytatywnej działalności zbawczej w swoim środowisku.

c) Szczególnie wielkim polem tej płaszczyzny jest praca nad marginesem społecznym. Ludzie z marginesu są w skrajnej nędzy moralnej i często bytowej. Ich ratowanie to osobne pole pracy resocjalizacyjnej i zbawczej jednocześnie.

d) Pomoc ludziom upadłym i szukającym wyjścia. Jest to pole terapeutyczne i kierownictwa duchowego, duszapastersko-apostolskiego.

Jest to więc płaszczyzna potrzeb i niesienia pomocy bardzo rozległa. Jednocześnie jest ona płaszczyzną zawsze aktualną i o dużych możliwościach działania wszystkich.

2) Płaszczyzna potrzeb wychowawczych

Dobre wychowanie człowieka jest jego wielką wartością, jego dobrem. Nie tylko ułatwia mu przejście przez życie, lecz może chronić przed licznymi dramataми życiowymi. Pomoc ludziom (szczególnie dzieciom), którzy są pozbawieni właściwego wychowania i są społecznie niedosto-

⁴³ Por. DM 21, 35; Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi*, 59.

sowani, jest religijnie i społecznie wielkiej wagi. Jest obowiązkiem Kościoła a w nim i każdego z nas.⁴⁴ Na tej płaszczyźnie są różne potrzeby i każdy z nas winien im zaradzać. Do najbardziej potrzebujących pomocy wychowawczej zaliczyć trzeba: sieroty i pólsieroty o niedostatecznej opiece wychowawczej, dzieci małżeństw rozbitych, opuszczone, dzieci rodziców nieodpowiedzialnych i żyjących w nałogach (dzieci marginesu społecznego, alkoholików, umysłowo zachwianych i inne). Do tej grupy potrzeb w dziedzinie wychowania dochodzą inne: Wymienić na tym miejscu trzeba pomoc w wychowywaniu do przyszłego życia rodzinnego i społecznego osoby dorastające dostające się pod złe wpływy (popieranie odpowiednich klubów dyskusyjnych i wychowawczych, organizowanie stosownego środowiska...). W tej płaszczyźnie mieści się z kolei pomoc rodzinom mającym trudności w wychowywaniu dzieci. Te i inne rodzaje niesienia pomocy w wychowaniu stanowią szczególne pola charytatywnej pracy wychowawczej.

3) Płaszczyzna potrzeb i pomocy w dziedzinie psychicznej

Człowiekowi do życia nie wystarczają środki materialne. Jako byt psychofizyczny ma on liczne potrzeby psychiczne, których zaspokajanie jest dla jego życia nie mniej ważnym czynnikiem jak zaspokajanie głodu i pragnienia, ochrony przed zimmem. Na tej płaszczyźnie trzeba w szczególności sposób brać pod uwagę pomoc ludziom:

a) w stresach (których w obecnej sytuacji cywilizacyjnej jest tak wiele i w których ludzie dopuszczają się samobójstw oraz innych czynów) i zrozpaczonym;

b) smutnym, załamany psychicznie i nie widzącym dla siebie wyjścia z sytuacji;

c) zachwianym psychicznie i wymagającym ciągłej opieki;

d) dyskryminowanym, dla których wyraz ludzkiej solidarności ma ogromną wagę;

e) zagubionym w życiu, nie widzącym jego sensu, popadającym w apatię lub szukającym ujęcia w alkoholu albo w innych praktykach.

Są to ważniejsze tylko pola działań. W rzeczywistości jest ich więcej. Płaszczyzna działań w tym kierunku jest nie tylko wielka, lecz jednocześnie potrzeba w niej działań przystosowanych i długofalowych.

4) Płaszczyzna potrzeb i pomocy w dziedzinie zdrowia

Życie i zdrowie są największym skarbem człowieka. Jednocześnie są one skarbem społeczeństwa. Troska o życie i zdrowie ludzi, pomoc w ich utrzymaniu są więc ważną płaszczyzną miłosierdzia. Chrystus sam uzdrowia chorych i poleca swym uczniom troszczyć się o nich (por. Mt 10,8; 25,36,44; Mk 16,18; Łk 9,1). Na tej płaszczyźnie należy uwzględnić w pierwszym rzędzie pomoc długotrwałe i nieuleczalnie chorym.

Pomoc długotrwałe i nieuleczalnie chorym winna iść szczególnie w następujących kierunkach:

a) zabezpieczenie warunków życia (mieszkanie, żywność, pielęgniarska pomoc codzienna, leki...);

b) zaangażowanie w apostołstwo chorych (modlitwa i ofiarowanie

⁴⁴ Por. DWCH, Wstęp.

swoich cierpień misjom Kościoła, świecenie przykładem chrześcijańskiego życia...) przywracające im poczucie przydatności i wkładu w dzieło ewangelizacji;⁴⁵

c) pomoc w szerszym uczestnictwie w liturgii, życiu Kościoła i społecznym;⁴⁶

d) organizowanie wczaso-rekolekcji dla chorych;

e) wszelka inna służba chorym.

5) Płaszczyzna dotycząca zawodów

Na płaszczyźnie wyżej wymienionej miłosierdzie chrześcijańskie ma wiele pól działania. Przede wszystkim idzie o pomoc w zdobywaniu zawodu i wykształcenia przez tych, którzy mają trudności pod tym względem (osieroceni, zaniedbani, dyskryminowani i uciekinierzy, młodociani z marginesu społecznego, psychicznie upośledzeni). Pomoc ta jest różnorodna: od tworzenia zakładów kształcenia (gdzie prawodawstwo pozwala na to), internatów, zajęcia się konkretną osobą i skierowanie, aż do tworzenia stypendiów fundowanych (np. przez parafie, grupy, rodziny rodzin, rodziny zastępcze). Jednocześnie na tej płaszczyźnie pomoc charytatywna ma za zadanie niesienie pomocy ludziom z trudnościami w rozpoczęciu wypełnienia swego zawodu i w jego prawidłowym sprawowaniu (np. pomoc w zorganizowaniu warsztatu, w zdobyciu lokalu, zaopatrzeniu w narzędzia...). W dziedzinie zawodowej ważnym czynnikiem jest wreszcie służba w swoim zawodzie innym ludziom potrzebującym pomocy w tym właśnie zawodzie. Mobilizowanie do niej chrześcijan i niesienie na tej drodze pomocy innym przedstawia szerokie i aktualne pole charytatywnej służby człowiekowi.

6) Płaszczyzna pomocy w dziedzinie bytowej

Potrzeby bytowe w przeszłości były jednym z najważniejszych odinków miłosierdzia. W obecnych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych ostrość tych potrzeb zmalała, choć w skali globalnej wielu ludzi umiera z głodu, nie posiada mieszkania i innych środków do życia. W krajach wysoko rozwiniętych jest mniej przejawów takich braków podstawowych środków bytowania, lecz i w nich nie brak ludzi z różnych przyczyn potrzebujących wsparcia. Chrześcijańskie miłosierdzie czynne w takich warunkach powinno więc skutecznie zaradzać potrzebom niewielkiego marginesu całości społeczności. Jest to możliwe przy rzeczywistej postawie miłosierdzia i każda parafia w swoim zasięgu powinna skutecznie przeciwdziałać nędzy i opuszczeniu osób, które w takiej sytuacji się znalazły. Jest to zadanie, którego wypełniania Jezus Chrystus żąda pod groźbą utraty udziału w życiu wiecznym z Nim (Mt 25,41—42).

7) Potrzeby i pomocy w dziedzinie praw człowieka

Wobec Boga i praw natury wszyscy jesteśmy równi (por. KDK 29). Dzielimy ten sam los pielgrzymów podążających do kresu życia na ziemi i do wieczności (KDK 50). Każdy z nas ma swoje prawa, które nie są łaską innego człowieka, lecz należą się każdemu z tytułu tego, że jest

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie w dniu 9.VI.1979 roku*, Znak, 31 1979 s. 301—302; 794—196; tenże, *Salvifici doloris* z dnia 11.II.1984 r.

⁴⁶ Zob. F. Woronowski, *Formacja religijnego życia parafii*, Łomża 1980, s. 293—294.

osobą. Skażeni brakiem miłości ludzie i tworzone przez nich systemy stosują przemoc, naruszając niepozbawialne prawa człowieka, zadając mu cierpienia oraz krzywdę. Obecnie ludzie przy wzroście poczucia odpowiedzialności oraz demokratyzacji życia (KDK 31,75), coraz bardziej są świadomi swoich praw, o nie walczą i Kościół je podkreśla. Choć należą one człowiekowi ze sprawiedliwości i na płaszczyźnie walki o sprawiedliwość człowiek współczesny upomina się o nie, to nie mniej na płaszczyźnie miłosierdzia pozostaje w tej dziedzinie bardzo wiele do spełnienia.

Prawa człowieka są liczne. Zestawia je m.in. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* przyjęta przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych dnia 10 XII 1984 r. w Paryżu, zaś ze strony Kościoła ujął je razem Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* (11—27). Otóż naruszanie każdego z tych praw wywołuje cierpienia ludzi, którym w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego należy nieść pomoc. Przede wszystkim należy podnosić na duchu i nieść pomoc wszystkim, których prawa inni naruszają, zadają im cierpienie i wyrządzają krzywdy. Jednocześnie należy upominać się o poszanowanie ich praw przez tych, którzy je naruszają. Wreszcie krzywdzonych i nie znających owych praw należy wspierać w taki sposób, by oni prawa swe poznali i mogli z nich korzystać. Na płaszczyźnie praw człowieka istnieją więc pola charytatywnej działalności, a pierwszym z nich jest pomoc prześladowanym, dyskryminowanym i krzywdzonym. Na tym polu rozwija się obecnie w świecie działalność na rzecz uchodźców z wielu krajów.

8) Płaszczyzna dotycząca pracy i wypoczynku

Człowiek przez swego Stwórcę został powołany do współdziałania z Nim, do opiekowania się ziemią i do doskonalenia tego, co na niej się znajduje.⁴⁷ Przez swoją pracę człowiek doskonali zastaną rzeczywistość, tworzy kulturę. Praca wyraża człowieczeństwo osoby ludzkiej, jest wielką wartością i ma swoją godność.⁴⁸ Pracę należy więc traktować podmiotowo — jako dzieło obrazu Boga, a nie tylko przedmiotowo — ze względu na jej efekt ekonomiczny. Zdolny do pracy człowiek winien wypełniać ją jako swoje ludzkie powołanie i współdziałanie z Bogiem. W dziedzinie pracy miłosierdzie chrześcijańskie ma więc wiele pól działania. Należą do nich:

- a) pomoc ludziom, by rozumieli sens swej pracy i ją rzetelnie wypełniali;
- b) pomoc ludziom, by ich pracę traktowano w sposób godny człowieka, a nie tylko przedmiotowo;
- c) pomoc w przygotowaniu się człowieka do pracy;
- d) pomoc w znalezieniu pracy, gdy jej nie ma i znaleźć nie może;
- e) pomoc w zdobywaniu narzędzi pracy, gdy o własnych siłach tym potrzebom zaradzić nie może;
- f) pomoc w zdobywaniu możliwości podnoszenia jakości pracy;
- g) pomoc w osiaganiu możliwości wypoczynku,⁴⁹ gdy w tym aspekcie życia ma ktoś trudności.

Ze względu na fakt, że praca jest jedynym źródłem utrzymania wielkich mas ludzi, na płaszczyźnie tej istnieje oprócz wymienionych pól

⁴⁷ Rdz 1,28; KDK 34; por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 25.

⁴⁸ *Laborem exercens*, 6.

⁴⁹ Odpoczynek jest prawem każdego człowieka, por. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art. 24.

wiele nietypowych, a również ważnych. Na płaszczyźnie tej winna więc rozwijać się szeroka i wieloaspektowa działalność charytatywna — niosąca ludziom istotną dla nich pomoc.

9) Płaszczyzna działalności opiekuńczej

Płaszczyzna opiekuńcza obejmuje wszelką niemoc, niewydolność, nieudolność i bezradność. Jednocześnie obejmuje ona wszelkie zjawiska wyżej wymienione niezawinione przez dotkniętych nimi jak i zawinione, w które sami się pogrążyli. Wreszcie płaszczyzna ta mieści w sobie opiekę wobec poszczególnych osób jak i rodzin. Pełna opiekuńcza działalność parafii lub większej społeczności religijnej zawiera w sobie wiele elementów (pól działania), z których najważniejsze warto wymienić.

A. Opieka nad osobami

a) Opieka nad nienarodzonymi. Wobec częstych zagrożeń życia nienarodzonych opieka nad nimi ze strony społeczności chrześcijańskiej jest ogromnej wagi. Wymaga ona organizowania podstawy materialnej, zastępczych rodzin, które przyjmą niechciane przez rodziców dzieci, odpowiedniego ośrodka organizującego ten odcinek w diecezji, uświadamiania i rozpoznania w tej dziedzinie.

b) Opieka nad dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej. Występuje tu różna skala potrzeb i niesienia pomocy: od systematycznego wspierania duchowego i materialnego, od organizowania kolonii dla tych dzieci, organizowania rodzin zastępczych, pomocy w wychowaniu (korzystanie z pomocy pedagogów — szczególnie emerytów) aż do organizowania ochronek, umieszczania w internatach i fundowania stypendiów.

c) Chrześcijańska opieka charytatywna (społeczna) nad chorymi. Idzie szczególnie o organizowanie wczaso-rekolekcji dla długotrwale i nieuleczalnie chorych oraz stałej dla nich pomocy duchowomaterialnej.

d) Chrześcijańska opieka nad starcami i ludźmi niezaradnymi, osamotnionymi i psychicznie obciążonymi trudnościami życiowymi.

e) Opieka nad zdeintegrowanymi. Idzie o opiekę nad urodzonymi z różnymi defektami jak i tymi, którzy ulegli kalectwu w późniejszym okresie życia. Opieka ta ma różne formy w zależności od sytuacji.

f) Opieka nad niewidomymi. Jest ona wieloaspektowa i stanowi osobny dział opieki społeczności religijnej. Opieka ta powinna obejmować pomoc w nauczaniu się przez niewidomych alfabetu Braille (najczęściej to możliwe przy pomocy związków niewidomych), ułatwieniu uzyskania przez nich pracy — jeśli są do tego przygotowani, stwarzanie im odpowiedniej pomocy duchowej, a także bytowej.

g) Opieka nad głucho-niemymi. Idzie nie tylko o pomoc bytową. W trosce o ich rozwój idzie o pomoc w przygotowaniu ich do życia i zawodu, o organizowanie odpowiedniej opieki duchowej przygotowanej do porozumiewania się z nimi przy pomocy alfabetu migowego i innymi dostępnymi środkami.

B. Opieka nad rodziną

Rodzina jest niezwykle ważnym ośrodkiem życia i formacji duchowej człowieka tak dla narodu jak Kościoła i państwa. Rodzina współczesna jest jednak ogromnie zagrożona, a wachlarz tych zagrożeń jest duży.⁵⁰

⁵⁰ KDK 50; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 4.

Opieka społeczności chrześcijańskiej nad rodziną jest nie tylko nieodzowną, lecz jednocześnie winna ogarniać wszelkie potrzeby rodziny. A zatem:

- a) potrzeby duchowe i psychiczne rodziny,
 - b) potrzeby materialne (mieszkaniowe, bytowe),
 - c) potrzeby wychowawcze,
 - d) zdrowotne,
 - e) wypoczynkowe,
 - f) dotyczące stosunków międzysąsiedzkich i innych.
- Jednocześnie opieka nad rodziną winna obejmować:
- a) ludzi przygotowujących się do założenia rodziny,
 - b) młode rodziny i rodziny studentów,
 - c) rodziny wielodzietne bez dostatecznych środków,
 - d) rodziny chore i zdeintegrowanych,
 - e) rodziny rozbite,
 - f) rodziny dotknięte szczególnymi doświadczeniami

Pole niesienia charytatywnej pomocy rodzinom jest więc szerokie. Jest ono jednocześnie niezwykle ważne. Ożywienie działalności na nim jest naglące.

10) Płaszczyzna pomocy kulturowej

Kultura jest pielęgnowaniem dóbr i wartości naturalnych (KDK 53). Przez nią osoba ludzka dochodzi do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa. Gdziekolwiek bowiem chodzi o sprawy życia ludzkiego, tam natura i kultura jak najściślej wiążą się ze sobą (tamże). Chrześcijaństwo w swej działalności charytatywnej nie może więc być obojętne na płaszczyźnie kulturowej. W tej zaś działalności idzie szczególnie o:

- a) pomoc ludziom w uzyskiwaniu dostępu do dóbr kultury, a więc w zdobywaniu oświaty, w korzystaniu z dóbr kultury, w pogłębianiu swego życia kulturalnego,
- b) pomoc ludziom tworzącym dobra kultury a potrzebującym w tej dziedzinie pomocy ze strony innych ludzi,
- c) pomoc w podnoszeniu kultury środowiska — łącznie z ochroną środowiska naturalnego.

11) Płaszczyzna pomocy dyskryminowanym, więzionym i ich rodzinom

Płaszczyznę tę zasygnalizowano już przy omawianiu praw osoby ludzkiej. Ludzie mogą być dyskryminowani na różny sposób i przez różne czynniki. Należą do nich wydziedziczeni, wyizolowani moralnie ze swego środowiska i ośmieszani z powodu jakichkolwiek braków fizycznych lub psychicznych oraz pochodzenia, prześladowani i uchodzący ze względu na swą narodowość lub przekonania, pozbawieni pracy, więźniowie i ich rodziny. Pomoc charytatywna dla ludzi na tej płaszczyźnie winna przede wszystkim:

- a) podnosić na duchu, leczyć duchowe rany, pozytywnie ustawiać do przebaczenia i do przyszłości, do dążenia do jedności i współpracy;
- b) pomagać w egzystencji i rozwiązaniu problemów pracy oraz przyszłości.

12) Płaszczyzna wszelkich potrzeb nietypowych i spowodowanych wypadkami

Całokształtu życia nie można ująć w ramy schematu i zestawień. W ciągłej i dynamicznej rzeczywistości, jaką jest ludzkość, występują i będą występować zjawiska nietypowe, ogromnie skomplikowane oraz wydarzenia, których wynikiem są różne potrzeby nie mieszczące się w wyżej wymienionych płaszczyznach. Do istniejących i ujawniających się potrzeb nowe ponadto dorzuca wciąż cywilizacja — zmieniająca istniejące układy. Trzeba zatem mówić o płaszczyźnie — nazwijmy tak — dopełniającej, w sensie międzypłaszczyznowej i zamykającej, obejmującej wszelkie inne potrzeby, które nie mieszczą się w działalności na tych płaszczyznach, które wyżej wymieniono.

Wymienione wyżej płaszczyzny odpowiadają najogólniejszemu określeniu przedmiotu miłosierdzia przedstawionemu przez Sobór w *Dekrecie o apostołstwie świeckich*. Ogarniają one potrzeby w wymiarach pełni dobra integralnego człowieka. Określają zatem bardziej szczegółowo ten przedmiot miłosierdzia, w aspekcie działania i celu tego działania. W świetle przedstawionych wyżej analiz można więc stwierdzić, że miłosierdzie chrześcijańskie ma za swój przedmiot poza zasięgiem sprawiedliwości leżące wszelkie potrzeby w zakresie istotnych elementów pełni dobra integralnego człowieka, zaspokajanych przez pomoc na licznych płaszczyznach przez te elementy wyznaczonych.

Miłosierdzie czynne całościowo ujęte przedstawia olbrzymią i złożoną działalność. Jest ona jednak realna i może przeobrażać całą rzeczywistość stosunków między ludźmi na ziemi. Możliwość ta zaś leży w fakcie powołania wszystkich do miłosierdzia czynnego i wzajemnej wymiany dóbr — o czym mowa niżej.

III. POWOŁANIE WSZYSTKICH DO MIŁOSIERDZIA CZYNNEGO

Jak wykazano wyżej, miłosierdzie jest istotnym elementem religijności chrześcijańskiej. Z tego stwierdzenia wynika istotne założenie pastoralne: wszystkich zdolnych do jakiegokolwiek świadomej działalności chrześcijan należy angażować do miłosierdzia czynnego. Realizowane przez wszystkich może ono rozwijać się na wszystkich płaszczyznach swego przedmiotu, czynić rodzinę chrześcijańską dynamiczną, zaangażowaną, rzeczywiście zmieniającą rzeczywistość doczesną. Angażowanie wszystkich do miłosierdzia czynnego to zatem sprawa ogromnej wagi i podstawowe zadanie duszpasterstwa. Jednocześnie na wielu płaszczyznach zadanie przynaglające.

1. Każdy jest powołany do miłosierdzia czynnego

Angażowanie wszystkich do miłosierdzia czynnego jest sprawą przeobrażenia religijności z biernej w zaangażowaną oraz sprawą realizacji głębszej wizji społeczności religijnej i ewangelizacji całego porządku doczesnego. Każdy zaś jest powołany do postawy miłosierdzia i ją winien konkretyzować w codziennym swym życiu, nadając mu autentyczny charakter egzystencji chrześcijańskiej. Wynika to z wielu przesłanek teologicznych.

Postawa angażowania każdego do czynnego miłosierdzia wynika

przede wszystkim z faktu rzeczywistości porządku nadprzyrodzonego, że każdy jest obrazem Boga (Rdz 1,26; KDK 12). Bóg zaś jest „Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy” głosi Apostoł (2 Kor 1,3). Przypomina tę prawdę objawioną Konstytucja *Gaudium et spes* (22) i rozwija naukę o niej Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* (1). Jako obraz Boży każdy człowiek winien być odbłaskiem Ojca miłosierdzia; winien być tym, który pełni miłosierdzie wobec tych, którzy go potrzebują. Przez wypełnianie miłosierdzia człowiek upodabnia się do swego Stwórcy i Ojca oraz wypełnia swe powołanie człowieczeństwa na obraz Boży do istnienia powołanego.

Powołanie wszystkich do pełnienia miłosierdzia wynika szczególnie z zespolenia z Chrystusem przez wiarę, chrzest, Eucharystię i inne sakramenty oraz udzielenie im Ducha Świętego. Przez wiarę i chrzest człowiek zespolą się z Chrystusem, według św. Pawła Apostoła wszczepia (Rz 6,5) i przyobleka w niego (3,27). Sobór Watykański II zjednoczenie osoby ludzkiej przez wiarę i chrzest określa jako „wcielenie w Chrystusa” (*incorporatio*). Wyraża to wielokrotnie. W *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* Sobór uczy, że chrześcijanie są „jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa” (31). W *Dekrecie o działalności misyjnej* Sobór wyjaśnia, że wszyscy wierni, jako członki żywego Chrystusa, są „wcieleni i upodobnieni do Niego przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię (...)” (35). Przez wiarę i chrzest człowiek więc wciela się w Chrystusa⁵¹ i upodabnia się do Niego. Skoro więc chrześcijanin jest tak zjednoczony z Chrystusem i ma trwać w tym zjednoczeniu, musi upodabniać się do Niego i stawać Jego obrazem. Obraz Chrystusa, który jest w najwyższym stopniu święty i pełni na każdym kroku miłosierdzie, musi być miłosierny, jeśli ma być autentycznym obrazem. Miłosierdzie bowiem Chrystusa jest silniejsze od śmierci na krzyżu. W encyklice *Dieus in misericordia* Jan Paweł II pisze: „Krzyż postawiony na Kalwarii, krzyż na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wyłania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu” (7). Śmierć na krzyżu była najwyższą miarą cierpienia, jaką Chrystus przyjął. Przyjął ją zaś, by wypełnić miłosierdzie wobec ludzi⁵². Każdy więc, kto chce odpowiadać pozytywnie na zbawcze orędzie Boga i być chrześcijaninem, musi stawać się obrazem Chrystusa, wzoru miłosierdzia i to miłosierdzia czynnego, na każdy dzień, w każdej sytuacji — tak jak On w każdej sytuacji objawiał Ojca miłosierdzia.⁵³

Za powołaniem każdego człowieka do miłosierdzia czynnego, z czego każdy z nas winien zdawać sobie sprawę jednoznacznie, przemawia również fakt wcielenia chrześcijan przez wiarę, chrzest i inne sakramenty w Mistyczne Ciało Chrystusa. Wiara i chrzest nie tylko łączą nas z Chrystusem, lecz jednocześnie wcielają w żywe Mistyczne Jego Ciało. Prawdę tę przypomina na nowo Sobór Watykański II. W *Konstytucji Lumen gentium* poucza: „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościo-

⁵¹ Zob. DM 15; DE 22.

⁵² *Dives in misericordia*, 8.

⁵³ Tamże, 1.

ła" (11). Sobór w cytowanym twierdzeniu uczy więc, że chrześcijanin przez chrzest zostaje włączony do Kościoła, który jest żywym organizmem, jak uczy w innym miejscu (KK 14). Z żywego wcielenia chrześcijanina w Mistyczne Ciało Chrystusa wynika konieczność zgodnego i harmonijnego z nim współżycia, wypełniania jego funkcji, które przypadają mu z jego natury i nakazów danych mu przez Chrystusa. Kościół zaś ma misję Chrystusa, ma być Jego świadkiem, ma działać tak jak On sam działał na ziemi. Członek Kościoła ma więc wyznawać wiarę, w wierze tej oddawać część Bogu, wypełniać miłosierdzie. Wiara bowiem njepełniej wyraża się w czci składanej Bogu i w miłosierdziu, do którego cały Kościół jest powołany. Kościół bowiem — uczy encyklika *Dives in misericordia* — wyznaje miłosierdzie (13) i stara się je czynić (14). Każdy zatem jego członek winien wyznawać miłosierdzie oraz wypełniać je jako jego niepozbawalne prawo (por. DA 8) i powołanie.

Podkreślić wreszcie warto, że każdy został powołany do zbawienia i z tego tytułu ma obowiązek czynnego miłosierdzia. Chrystus bowiem za wszystkich poniósł śmierć odkupieńczą i w miłości swojej pragnie zbawienia każdego człowieka. Przedstawił tę postawę w analogiach radości ewangelicznego pasterza z odnalezienia zgubionej owieczki lub niewiasty, która odnalazła drahmę. Warunkiem jednak udziału w Jego życiu wiecznym uczynił pełnienie miłosierdzia. Przedstawił to w zapowiedzi sądu ostatecznego. W zapowiedzi tej miłosierdzie uczynił warunkiem otrzymania nagrody wiecznej (Mt 25, 34—40), a jego brak przyczyną odrzucenia (Mt 25, 41—45).

Z przedstawionych wyżej argumentów wynika, że każdy chrześcijanin jest powołany do miłosierdzia czynnego. Każdy winien realizować je według swoich osobowych możliwości i stosownie do uwarunkowań, w których żyje. Możliwości zaś postawy miłosierdzia nikt nie jest pozbawiony.

2. Możliwości każdego w dziedzinie miłosierdzia

Możliwości zajmowania w życiu codziennym postawy miłosierdzia nikt nie jest pozbawiony. Możliwości te ma nawet najuboższy materialnie człowiek. Ma je nieuleczalnie chory, ma je każdy, kto jest zdolny do świadomego postępowania. Różnice bowiem zachodzą tylko w jakości charytatywnego działania oraz mogą dotyczyć ilości ofiarowanych innym dóbr. Ale to jest co innego od samej możliwości spełniania dzieł miłosierdzia. Twierdzenie to wynika z faktu olbrzymiego wachlarza potrzeb ludzkich stanowiących przedmiot miłosierdzia czynnego.

Jak wyżej przedstawiono, przedmiotem miłosierdzia chrześcijańskiego są wszelkie potrzeby integralnego człowieka. A zatem nie tylko dobra materialne, których wielu ludzi nie posiada, i nie tylko usługi, które wymagają siły i sprawności fizycznej. Na wielu płaszczyznach miłosierdzia najistotniejszą rolę spełniają wartości niematerialne, którymi może służyć materialnie niezamożny. Takimi wartościami są same wyrazy dobroci, życzliwości, solidarności, ludzki uśmiech braterstwa, modlitwa, ofiarowanie.

Człowiek materialnie niezamożny, lecz zajmujący postawę miłosierdzia czynnego, może wiele zaofiarować bliżniemu. Przede wszystkim miłość chrześcijańska jest ofiarowaniem siebie samego. W autentycznej

miłości stawiamy siebie do dyspozycji tego, kogo miłujemy, oddajemy do jego dyspozycji nasze usługi. Człowiek nie mający dóbr materialnych może więc ofiarować innym swoją obecność, gdy jej potrzebują, poświęcić im nieco czasu. Dla ludzi osamotnionych i w wielu innych sytuacjach przyjdzie do nich innego człowieka, z uśmiechem dobroci, solidarności i gotowości usług jest wielokrotnie większym darem od środków materialnych. Podobnie ma się rzecz z usługami. Dla ludzi niesprawnych fizycznie, niewidomych, osób starszych i samotnych sprawą istotną jest pomoc w zakresie tych czynności, którym oni nie mogą sprostać lub czynią to z największym wysiłkiem. Wyświadczane proste usługi są więc dla nich wielką pomocą — przewyższającą w ich oczach często pomoc materialną, zwłaszcza, gdy mają oni rentę, emeryturę lub innego rodzaju zaopatrzenie.

Podobnie jak ludzie materialnie niezamożni wiele dzieł miłosierdzia mogą wypełniać dzieci, które są już zdolne do świadomego działania. Do takich należą przede wszystkim nie wymagające większego wysiłku fizycznego proste usługi, odwiedzenia, modlitwa w intencji ludzi, za których Kościół winien się modlić, podzielenie się tym, bez czego bez szkody dla swego rozwoju mogą to czynić dla innych, np. innych dzieci. Jest to bowiem jednocześnie uspołecznianie się dzieci i rzeczywisty udział w miłosierdziu czynnym Kościoła na miarę ich możliwości.

Możliwości służby charytatywnej nie jest pozbawiony również nieuleczalnie chory i pozbawiony możliwości samodzielnego poruszania się. Dysponuje on możliwością modlitwy, ofiarowania swego cierpienia za innych. Chorzy spełniają w zbawczej rzeczywistości im właściwą rolę.⁵⁴ Są oni najbardziej wpisani w krzyż Chrystusa i przez swój krzyż mogą potężnie wzmacniać siły duchowe Kościoła całego i poszczególnych jego członków. Na tej drodze mogą więc wiele ofiarować. Jednocześnie mogą oni wspierać innych przykładem swego zjednoczenia z Chrystusem, poddania się woli Boga i współdziałania z Nim.

Z tego, co wyżej przedstawiono, wynika, że każdy (według swoich możliwości) może przyczyniać się do ożywiania miłosierdzia czynnego, choć w niejednakowy sposób. Trzeba ponadto podkreślić z naciskiem, że możliwości realizacji miłosierdzia czynnego zwiększa rodzina, jeśli angażuje się w miłosierdzie czynne. Każda rodzina w większym jeszcze stopniu niż pojedynczy człowiek ma możliwości realizacji miłosierdzia i w niej zwiększają się możliwości poszczególnych jej członków. Rodzina tworzy bowiem (najmniejszą co prawda) społeczność, w której członkowie wzajemnie się uzupełniają. Może więc ona działać społecznie i dysponować większymi możliwościami od każdego poszczególnego swego członka, dając mu jednocześnie możliwości udziału w zespolonych wysiłkach na rzecz innych ludzi. A to jest jej obowiązek,⁵⁵ który zawsze w pewnych wymiarach realizować może.

Warto ponadto podkreślić, że możliwości pełnienia miłosierdzia przez poszczególne osoby powiększają grupy. Mają one bowiem możliwości zbiorowego oddziaływania na swych członków i działania w określonym kierunku. Mogą więc one po linii zainteresowania grupy działać w sposób dynamiczny i tworzyć środowisko miłosierdzia w zakresie niektórych płaszczyzn. Poszczególne osoby mogą więc wносить swój wkład w

⁵⁴ *Salvifici doloris*, 25; por. *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 15—31.

⁵⁵ Por. *Familiaris consortio*, 43,44,63,64.

działanie grupy, przyczyniając się do działania zespołowego. Z niewielkich nawet możliwości poszczególnych osób powstawać może większa działalność — dysponująca większą siłą środków i obejmująca szerszy zasięg potrzeb. Przykładem takiego działania jest prywatna inicjatywa kilku osób w Rovereto we Włoszech działających jako grupa „Amicizia”. Grupa ta między innymi dzięki zespolonej działalności wysłała liczne paczki do Polski, niosąc pomoc ludziom w potrzebie.

Wreszcie trzeba podkreślić, że możliwości czynnego udziału w miłosierdziu chrześcijańskim daje w szczególności sposób parafia. Parafia winna więc świadomie ujawniać te możliwości i do ich aktualizacji mobilizować wszystkich, którzy do niej należą. W ramach parafii rosną możliwości każdego jej członka, ona zaś sama, mobilizując każdego do udziału w miłosierdziu czynnym i je zespalając, staje się siłą społeczną i środowiskiem wzajemnej pomocy ludzi sobie.

Parafia jako społeczność na określonym terytorium ma różne potrzeby własne. Jednocześnie może ona organizować pomoc dla zaspokajania potrzeb ludzi w diecezji i Kościele powszechnym. Ma więc możliwości angażowania do działania na każdej płaszczyźnie miłosierdzia. Angażując rzeczywistość na każdej tej płaszczyźnie, otwiera szanse głębokiej działalności dla każdego swego członka. Powinna to właśnie czynić, dokonując wielkiego przeobrażenia swego życia.

Z natury swojej parafia bowiem winna tworzyć dynamiczne środowisko jednoczenia się ludzi z Chrystusem i w Nim między sobą w jeden żywy organizm, budujący na ziemi dobro wspólne. Budowanie dobra wspólnego opiera się na miłości i sprawiedliwości. To zaś jest najlepszym klimatem dla rozwijania się najszerzej pojętego miłosierdzia czynnego, w którym mogą i powinni brać udział wszyscy — każdy na miarę swoich możliwości. Przeobrażenie zaś parafii w środowisko pionowopozomego jednoczenia się w Chrystusie i wzajemnej służby charytatywnej — to jedno z najistotniejszych zadań współczesnego duszpasterstwa oraz apostołstwa ludzi świeckich. Jest to zadanie, od którego realizacji zależy stan życia religijnego i społeczeństwa zarówno dziś jak i w wylaniającej się z tego „dziś” przyszłości.

Z tego, co wyżej przedstawiono, wynika, że każdy jest powołany do miłosierdzia i ma możliwości jego realizacji. Z tego zaś wniosku wynika następny, że duszpasterstwo świadome istotnego znaczenia postawy miłosierdzia czynnego wszystkich dla autentyzmu chrześcijaństwa, jego aktywizacji oraz sprawy ewangelizacji całości porządku doczesnego, powinno mobilizować wszystkich do zajmowania na co dzień postawy miłosierdzia czynnego. Do tego zaś celu winno dążyć wszystkimi rodzajami duszpasterskiego oddziaływania oraz stosować w nich wszelkie środki, którymi duszpasterstwo dysponuje, by konkretyzacja zadań miłosierdzia była pełna.

IV. KONKRETYZACJA ZADAŃ MIŁOSIERDZIA

Skoro każdy jest powołany do miłosierdzia i w pewnej mierze posiada możliwości jego wypełniania w życiu codziennym, konkretyzacja miłosierdzia powinna stać się drogą do rzeczywistego wyzwolenia ludzi z lęku, z nędzy i braków. Jednocześnie konkretyzacja zadań miłosierdzia na co dzień powinna stać się drogą do tworzenia wśród ludzi po-

koju, poczucia jedności i duchowej solidarności, przyjaźni i budowania dobra wspólnego. Konkretyzacja zadań miłosierdzia na co dzień powinna wreszcie być przechodzeniem z religijności biernej w głęboko zaangażowaną i kształtującą pionowo-poziome „jedno w Chrystusie”. Dla osiągnięcia zaś tych zasadniczych celów konkretyzacja zadań miłosierdzia chrześcijańskiego powinna stać się niejako wielowarstwową. Fundamentalną warstwą powinno być powszechnie konkretyzowane przez wszystkich jako chrześcijańska postawa jedności w Chrystusie oraz wzajemnej miłości i służby.

1. Konkretyzacja miłosierdzia nieorganizowanego

1) Każdy podmiotem miłosierdzia czynnego

W przedstawionym w nagłówku sformułowaniu idzie o wypełnianie zadań miłosierdzia niezależnie od instytucji i od nadawania mu form organizacyjnych. Idzie więc o miłosierdzie czynne poszczególnych osób, rodzin a nawet grup, które konkretyzują pomoc współbraciom na miarę swoich możliwości, gdy się z takimi potrzebami zetkną. Jest to wyjściowy i niesłychanie ważny aspekt realizacji miłosierdzia. Można go porównać z organiczną pomocą jednych organów i komórek organizmu dla innych jego organów i komórek, reagujących natychmiast na ujawniające się w nich potrzeby. Realizacja miłosierdzia przez poszczególne osoby, rodziny i grupy ludzi w zetknięciu się z potrzebami współbraci stanowi o rzeczywistej wspólnotowości chrześcijan, wywiera decydujący wpływ na charakter życia społeczności i jest jej żywotną siłą.

Miłosierdzie czynne jest podstawowym elementem budowania się wspólnoty chrześcijańskiej. Gdzie panuje obojętność na potrzeby współbraci, tam ma łatwy dostęp egoizm i cały wachlarz następstw z niego się wywodzących. Miłosierdzie zaś jest najgłębszą warstwą autentycznej solidarności, która nie ogranicza się do deklarowań, lecz wyraża się działaniem. Próby budowania wspólnoty bez położenia akcentu na miłosierdzie niosą w sobie od samego fundamentu niemoc i czynniki odśrodkowe. W dążeniach do rzeczywistej i głębokiej odnowy chrześcijaństwa musimy więc pogłębiać swoją chrześcijańską postawę miłosierdzia i każdy winien wcielić ją w życie na co dzień oraz w każdej sytuacji. Realizowane przez wszystkich miłosierdzie wobec każdego współczłonka społeczności, który znalazł się w potrzebach, wyzwala z lęku, tworzy zaufanie do społeczności, mobilizuje do działania na jej rzecz, zabezpiecza słabszych i padających pod ciężarem potrzeb i doświadczeń. Tworzy więc najgłębsze podłoże, na którym wyrasta prawdziwa wspólnota.

Jednocześnie miłosierdzie przez chrześcijan spontanicznie realizowane na codzień stanowi swoiste pogotowie ratunkowe dla współbraci w niedoli. Wypracowana przez samych chrześcijan i ich duszpasterstwo postawa miłosierdzia jest natychmiastowym ratunkiem dla tych, którzy go potrzebują. Ta możliwość nie tylko szybko zaradza potrzebę, zmniejsza cierpienie, lecz równocześnie tworzy klimat zaufania człowieka do człowieka i wyzwala z lęku przed niepewnością i innymi zjawiskami.

Konkretyzowane przez wszystkich miłosierdzie czynne jest żywotną siłą wspólnoty chrześcijańskiej. Rozbudza ono bowiem a) życie nadprzyrodzone, b) apostołstwo, c) wzmacnia słabych i d) powiększa postęp. Przez konkretyzację miłosierdzia przez poszczególne członki Mistycz-

nego Ciała Chrystusa społeczność chrześcijańska staje się dynamiczna, prężna, zdolna do przeżywania nawet najcięższych prób i doświadczeń oraz do budowania dobra wspólnego wszystkich swych członków.

Z przedstawionych wyżej względów każdy winien stawać się świadomym podmiotem spontanicznego miłosierdzia czynnego i w miarę swoich możliwości czynić je swoją postawą. To spontaniczne miłosierdzie czynne każdego człowieka w sytuacji potrzeby innego człowieka jest pierwszą zasadniczą formą jego konkretyzacji. Jednocześnie podmiot czynnego miłosierdzia może i winien się stawać jego apostołem, tworząc wokół siebie ognisko miłosierdzia.

2) Ogniska miłosierdzia czynnego

Chrześcijanin, zajmując postawę miłosierdzia czynnego na co dzień, winien również dążyć do tego, by poszerzać jego krąg. Winien więc dążyć do tego, by tworzyć wokół siebie ognisko solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej z innymi osobami. W sposób szczególny należy to czynić w odniesieniu do własnej rodziny, sąsiedztwa i grup, w których ma się uczestnictwo.

W konkretyzacji miłosierdzia na co dzień w środowisku ważną rolę może spełniać — jako podmiot zespolony — każda rodzina chrześcijańska. Rodzina z natury swego powołania powinna być ogniskiem miłosierdzia, działającym wokół siebie przez swoich poszczególnych członków lub zespolonym wysiłkiem, jeśli zachodzi tego potrzeba.⁵⁶ Spontaniczna działalność charytatywna rodzin jest zdolna nieść pomoc w większym zakresie od pojedynczych osób, a w szczególności łatwiej jej wspierać inne rodziny, przyjmować od nich ich wzajemne usługi i przyczyniać się do podnoszenia w nich poziomu uspołecznienia. W rozbudzeniu rzeczywistego miłosierdzia przez osobę ważnym więc czynnikiem jest tworzenie z całej swej rodziny ośrodka miłosierdzia. Jednocześnie do angażowania rodzin w ogniska miłosierdzia powinno dążyć duszpasterstwo tak ogólnie jak i rodzin.

Wraz z przeobrażaniem swojej rodziny w ognisko miłosierdzia terenem apostołskiej mobilizacji do miłosierdzia jest najbliższe sąsiedztwo, jeśli tylko jest ono zdolne do działania w tym kierunku. W sąsiedztwie, w którym można wytworzyć klimat chrześcijańskiego współżycia ludzi, łatwo o wzajemną wymianę dóbr, świadczenie sobie nawzajem usług i rozszerzanie w ten sposób kręgu ogniska miłosierdzia.

Podobnie jak rodziny i sąsiedztwa tak ze spontaniczną pomocą, w sytuacji potrzeby mogą spieszyć grupy nieformalne, jakie istnieją w środowisku. Stwierdzona potrzeba pomocy i uznana przez grupę — w zespołowej postawie może być łatwiej rozwiązana, niż przez pojedyncze osoby lub rodzinę. Poszczególne osoby i rodziny powinny więc oddziaływać na grupy, w których uczestniczą, i na tej drodze poszerzać krąg miłosierdzia czynnego. Zespołowa działalność rodzin, sąsiedztw i grup nieformalnych to kolejna istotna forma realizacji miłosierdzia czynnego.

Samorzutna i bezinstytucjonalna działalność charytatywna poszczególnych osób, rodzin, sąsiedztw, a także grup nieformalnych stanowi podstawową warstwę realizacji miłosierdzia. Jej znaczenie rośnie, gdy

⁵⁶ Por. tamże, 63.

podmiot miłosierdzia świadczy pomoc nie tylko bezpośrednio, lecz jednocześnie dąży do niesienia jej pośrednio, gdy sam nie jest w stanie pomóc innemu człowiekowi w sposób wystarczający.

3) Konkretyzacja miłosierdzia bezpośrednia i pośrednia

Bezpośrednia konkretyzacja miłosierdzia zachodzi wówczas, gdy jego podmiot sam i przy pomocy własnych środków przychodzi współbraciom z pomocą w potrzebie, w jakiej oni się znaleźli. Jest ona bezwłoczną i żywą reakcją na zetknięcie się z potrzebą ludzką. Stanowi ona ogromnej wagi czynnik. Jest antytezą obojętności i egoizmu. W bezpośredniej działalności charytatywnej winien brać udział każdy chrześcijanin, zaczynając od wyrazu dobroci, chrześcijańskiej przyjaźni, gotowości służby tym, czym może on służyć. Od tego minimum nikt nie powinien się uchylać.

Poszczególne człowiek ustawiony na miłosierdzie czynne nie zawsze może jednak pomóc innemu człowiekowi z uwagi na brak możliwości. Ważną jest więc sprawa pomocy pośredniej. W tej zaś pośredniej pomocy idzie o pomoc współbraciom przyniesioną przez osobę lub ich zespół przy pomocy innych osób zmobilizowanych do jej udzielenia i przy pomocy środków, którymi oni dysponują. Polega więc ona na skłonieniu innych ludzi do przyścia z pomocą potrzebującym.

Konkretyzacja pomocy wyżej przedstawionego typu jest nie mniej ważnym czynnikiem od pomocy bezpośredniej. Ma ona lub może mieć nie tylko bardzo szeroki zakres, lecz wiąże się jednocześnie z apostołstwem. Na ten rodzaj pomocy należy więc kłaść równie mocny nacisk jak na niesioną bezpośrednio. Stosowanie tego rodzaju pomocy rozszerza bowiem ogromnie możliwości przychodzenia współbraciom z pomocą w najróżniejszych potrzebach leżących poza zasięgiem możliwości własnych.

Spontaniczna aktywność charytatywna poszczególnych osób, zespołowa działalność dobroczynna rodzin, sąsiedztw i grup nieformalnych oraz ich pośrednia działalność stanowią najbardziej podstawową warstwę miłosierdzia chrześcijańskiego. W wielu sytuacjach jest ona jednak niewydolna. Należy więc budować w niej kolejną warstwę, tj. miłosierdzia społecznie zorganizowanego.

2. Miłosierdzie organizowane

Hierarchiczna i zarazem organiczna natura Kościoła tak powszechnego jak Kościołów lokalnych umożliwia i wymaga miłosierdzia zorganizowanego. Polega ono na zorganizowaniu kierowanej diakonii (w sensie zespołu ludzi oddającego się dziełom miłosierdzia), stawiającej sobie za cel niesienie pomocy każdemu człowiekowi danej społeczności w każdej potrzebie, której nie jest on zdolny sam rozwiązać, pomoc tę organizującą i ją rzeczywiście niosącą. Organizowanie w każdej podstawowej społeczności chrześcijańskiej dynamicznego zespołu charytatywnego i w miarę potrzeb rozbudowywanego jest jednym z najbardziej aktualnych oraz żywych czynników odnawiania i pogłębiania życia religijno-społecznego; jest istotną i wielkiej doniosłości formą konkretyzacji miłosierdzia czynnego na szeroką skalę. Formowanie zespołów charytatywnych stanowi zatem fundamentalne zadanie pastoralne.

1) Podstawowa struktura organizacji miłosierdzia

Powolywanie do istnienia i działania w poszczególnych diecezjach i parafiach zespołów charytatywnych, odpowiednio przygotowanych i wyposażonych w odpowiednie zaplecze, jest jednym z najważniejszych zadań duszpasterskich. Duszpasterstwo to bowiem pomoc w zjednoczeniu się ludzi z Chrystusem i formowanie porządku życia doczesnego na zasadach Ewangelii.⁵⁷ Formowanie zaś takiego porządku jest niemożliwe, ponieważ miłosierdzie jest istotnym elementem chrześcijaństwa. Odradzanie życia religijnego i jego dynamizacja domagają się więc głębokiego ożywienia miłosierdzia czynnego. Takie zaś pełne ożywienie i ogarnianie całego zakresu potrzeb integralnego człowieka wymaga z kolei organizowania działalności charytatywnej tak, jak organizuje się nauczanie lub życie liturgiczne.

Dynamiczna organizacja działalności charytatywnej wymaga przede wszystkim właściwego ustawienia w diecezji. Do tego zaś pierwszym elementem jest właściwie zorganizowany ośrodek diecezjalny, organizacja dekanalna i dobrze działający ośrodek w każdej parafii.

Diecezjalny ośrodek charytatywny (niezależnie od przyjętej dla niego nazwy), utrzymujący łączność z krajową instytucją dobroczynności,⁵⁸ winien stanowić centrum dobroczynności w diecezji i nadawać kierunek całej w niej działalności charytatywnej. Powinien zatem mieć dobrze ustawione działy obejmujące wszystkie płaszczyzny działalności charytatywnej. Ośrodek ten powinien mieć odpowiednie zaplecze oraz bezpośrednią opiekę nad ośrodkami diecezjalnymi specjalnymi (jak np. dom dla samotnych matek w trudnościach, dom dla urządzania wczaso-rekolekcji dla chorych...). Ośrodek ten ma za zadanie prowadzenie pracy nad uświadamianiem i pogłębianiem wiedzy społeczno-charytatywnej w diecezji, gromadzenie odpowiednich materiałów dla diecezji oraz ich wydawanie. To ostatnie zadanie jest dużej wagi ze względu na potrzebę formacji myślenia chrześcijańskiego.

Dobroczyzna działalność w diecezji powinna rozwijać się w oparciu o dekanalne ośrodki charytatywne. W każdym dekanacie powinien istnieć ośrodek charytatywny jako centralny dla wszystkich parafii dekanatu. Jego szczególnym zadaniem jest praca nad prężnością miłosierdzia czynnego w całym dekanacie.

Wreszcie każda parafia winna mieć dobrze uformowany parafialny ośrodek charytatywny, współdziałający z ośrodkiem dekanalnym. Duszpasterstwo parafialne ma za zadanie opiekować się ośrodkiem i dążyć do tego, by mógł on rozwijać i pogłębiać wszechstronną pracę charytatywną w parafii, ogarniającą różne potrzeby człowieka. Parafia powinna mieć stałych pracowników charytatywnych, włączać w pracę charytatywną zakonników i zakonnice w parafii pracujące, katechezę i wszelkie grupy, przydzielając im odpowiednie zadania.

Kierowana przez diecezjalny ośrodek, z silnymi ośrodkami dekanalnymi i rozwiniętymi zespołami w każdej parafii — charytatywna działalność może ogarniać w diecezji wszelkie potrzeby i dźwigać Lud Bo-

⁵⁷ Por. KK 34,36; DA 5,6,7.

⁵⁸ Obecna jej nazwa: Komisja Charytatywna Episkopatu Polski z Sekretariatem w Warszawie.

zy na coraz to wyższy poziom życia religijno-społecznego. Na taką organizację należy więc kłaść silny nacisk. Jest ona bowiem nieodzowna dla dynamicznego życia Kościoła.

2) Nieodzowność

Formacja diakonii w każdej diecezji i każdej parafii jest nieodzownym czynnikiem autentycznego i głębszego odradzania życia chrześcijańskiego. Nieodzowność ta wynika zarówno z natury Kościoła jak i względów praktycznych.

Z natury swojej Kościół jest niejako żywym organizmem. Działa on przez swe organy i grupy spełniające poszczególne funkcje. Gdy jedni oddają się przekazywaniu słowa Bożego, sprawowaniu sakramentów, inni mają szczególny obowiązek wychowania (rodzice, inni wychowawcy...), tak trzeba, by inni znowu w szczególny sposób zajmowali się funkcją dobroczynności.⁵⁹ Organ taki może bowiem najlepiej przeprowadzić szerszym i głębszym działaniom charytatywnym w całej diecezji i parafii, umożliwiając Kościołowi pełniejsze wypełnianie jego zasadniczej funkcji.⁶⁰

Za nieodzownością formowania diakonii w każdej parafii przemawiają z niemniejszą od wyżej przedstawionych argumentów siłą dowodową względy praktyczne. Są nimi: a) potrzeba objęcia całego zakresu potrzeb ludzi, b) niemożliwość ich całościowego i systematycznego ogarniania przez jednostki, c) niemożliwość objęcia całokształtu potrzeb społeczności: bez dobrej organizacji zespołów i bez ich działalności. Wszystkim potrzebom współczesnych ludzi nie może sprostać jednostka ani rodzina. Do sprostania im jest nieodzowna dobrze zorganizowana służba wielu osób i odpowiedni w niej podział zadań oraz właściwie organizowane zaplecze. Różnorodność potrzeb, niejednokrotnie ich skala, konieczność rozeznania tych potrzeb, gromadzenie środków pomocy i realizacja tej pomocy wymagają złożonych, skoordynowanych a często także zsynchronizowanych działań w parafii. Najsprawniej i w dostateczny sposób może więc je wypełniać zespół dobrze przygotowanych do tego ludzi.⁶¹ Miłosierdzie organizowane jest więc we współczesnej rzeczywistości nieodzowne.

3) Droga do rzeczywistych przeobrażeń

Miłosierdzie organizowane, ogarniając wszelkie rodzaje pomocy integralnemu człowiekowi i włączając coraz szersze masy chrześcijan w jego realizację, stanowi drogę do rzeczywistych przeobrażeń życia religijno-społecznego.

Przed wszystkim organizowanie miłosierdzia prowadzi do wychodzenia chrześcijan z bierności religijnej.⁶² Jest to pierwszy z bardzo ważnych czynników. Jednocześnie angażowanie się szerszych kręgów społeczności parafialnej i diecezjalnej w zespoły charytatywne umożliwia wyzwalanie wielu ludzi z niedoli, z uwikłań, z których sami bez pomocy innych wyjść nie są w stanie. Formowanie miłosierdzia czyn-

⁵⁹ Por. Dz 6, 1—4.

⁶⁰ Por. R. Völkl, *Caritas als Grundfunktion der Kirche*. W: *Handbuch der Pastoraltheologie*, t. 1, Freiburg 1970, s. 415—448.

⁶¹ Zob. np. F. Woronowski, *Formacja religijnego życia parafii*, s. 277—280.

⁶² Por. S. Rosik, *Etyczne poszukiwania współczesnego człowieka*. W: *Chrześcijańska wizja człowieka*, pr. zbior., Poznań 1977, s. 208—209.

nego ma więc charakter wyzwalania ludzi do wolności synów Bożych.⁶³ Jest to więc drugi ogromnej wagi czynnik. Ma on znaczenie zarówno w sferze życia religijnego jak i w dziedzinie bytowania, kultury życia społecznego a także gospodarczego.

Wreszcie zorganizowane miłosierdzie jest istotnym czynnikiem budowania wspólnoty. Miłosierdzie ułatwia bowiem załatwianie spraw spornych między ludźmi. Jednocześnie pobudza ono do ofiarności na rzecz innych. Pozwala to na coraz to większą współpracę między ludźmi oraz na wkład w dobro wspólne. Oparta na miłosierdziu duchowa solidarność umożliwia wychodzenie społeczności z największych nawet trudności gospodarczych i społecznych. Umożliwia ona i ułatwia bowiem przetrwanie najtrudniejszych doświadczeń i jednocześnie stanowi realny program. Budowanie bowiem dobra wspólnego (jako sumy warunków rozwoju każdego członka społeczności) jest najgłębszym celem każdej zdrowej społeczności. Jednocześnie postawa miłosierdzia poszczególnych członków społeczności czyni ten program realnym. Miłosierdzie zorganizowane, ogarniające wszelkie potrzeby człowieka i realizowane przez wszystkie podstawowe społeczności Kościoła jest więc drogą do coraz pełniejszego wyzwalania się ludzi z niewoli zła oraz drogą do budowania jedności i dobra wspólnego.

Wypełnianie dzieł miłosierdzia zależy od woli człowieka. Zajęcie przez chrześcijan zdecydowanej postawy duchowej solidarności i wzajemnej sobie służby, prowadzącej wszystkich do możliwości pełnego rozwoju, zależy zatem od zrozumienia przez nich jej znaczenia i wprowadzenia jej w życie codzienne. Świadomość i wola chrześcijan stanowią więc istotny warunek głębokich przemian. Na formację tego czynnika musi zatem wywierać decydujący wpływ duszpasterstwo wszystkich stopni i ukierunkowań. Jest to bowiem zadanie dogłębnej odnowy życia chrześcijańskiego i ewangelizacji całego porządku doczesnego. Ono musi stać się kluczowym elementem duszpasterstwa pogłębiającego życie wewnętrzne Kościoła i ewangelizację całego porządku doczesnego.

V. DUSZPASTERSKIE ZADANIA W DZIEDZINIE MIŁOSIERDZIA CZYNNEGO

Mobilizowanie chrześcijan do powszechnego realizowania miłosierdzia czynnego wymaga systematycznej pracy duszpasterskiej w tym kierunku. Zakłada ono bowiem przeobrażanie myślenia chrześcijańskiego, formowania nowych postaw oraz tworzenia odpowiednich struktur życia religijno-społecznego, opartego na chrześcijańskiej solidarności (por. KDK 30). Taka zaś systematyczna praca duszpasterska musi opierać się na najistotniejszych dla duszpasterstwa rodzajach działania, zaczynając od głębokiego uświadamiania.

1. Uświadamianie

Podstawowym czynnikiem mobilizowania najszerszych kręgów chrześcijan do włączania się w miłosierdzie czynne i wzajemną wymianę dóbr jest uświadamianie. Ma ono za zadanie wyrabianie u wszystkich chrześcijan chrześcijańskiego myślenia unistycznego. Bez myślenia ka-

⁶³ Por. KK 37, 42; KDK 41.

tegoriami *Unum in Christe* nie ma głębszych postaw miłosierdzia czynnego w skali powszechnego jego konkretyzowania i tym samym budowania rzeczywistej wspólnoty chrześcijańskiej bez względu na ofiarę, jaką trzeba składać. Mobilizowanie to powinno iść w kierunku rozbudzania świadomości: a) o powołaniu wszystkich do miłosierdzia czynnego, b) o jego znaczeniu dla życia ludzi na ziemi i ze względów eschatologicznych, c) o możliwości realizowania miłosierdzia przez każdego człowieka (na miarę swoich możliwości) oraz d) o sposobach jego konkretyzowania.

Idące w tych kierunkach uświadamianie mas chrześcijańskich jest bardzo na czasie i konieczne. Istnieją obecnie dwa szczególne czynniki powodujące konieczność głębokiego uświadamiania ludzi o aktualizacji zadań miłosierdzia.

Pierwszym z nich jest zubożenie na sprawy miłosierdzia wywołane sytuacją cywilizacyjną. Cywilizacja współczesna sprzyja konsumpcjonizmowi, egoizmowi, użyciu.⁶⁴ Odwraca ona uwagę człowieka od myślenia kategoriami metafizycznymi i eschatologicznymi, nastawia na produkcję i technikę, sprzyja zagubieniu człowieka w gonitwie za dobrami konsumpcyjnymi, przygniata hałasem i mobilnością.

Drugim czynnikiem konieczności głębszego uświadamiania i powołania każdego człowieka do miłosierdzia i znaczenia jego realizacji jest sygnalizowane wyżej bardzo powierzchowne pojmowanie jego sensu i znaczenia dla życia oraz idące za tym lekceważenie. Na skutek ograniczania przez wieki miłosierdzia do skrajnych potrzeb w zakresie potrzeb bytowania jego pojmowanie ogranicza się do „jałmużny” w wymiarze środków materialnych. Stąd wielu współczesnych ludzi uważa, że okres miłosierdzia przeminął. „Ubogich obecnie nie ma” — mówią. W takiej postawie miłosierdzie jest zbędne. Jest prawdą, że rozbudowanie pomocy społecznej i państwowej, systemu rent i zasiłków rzeczywiście na tej płaszczyźnie poczyniło wiele. Wytworzyło się już nawet poczucie w społeczeństwach, że potrzebującym pomocy „należy się” i tej pomocy domagają się od instytucji społecznych i państwowych. Ale w miłosierdziu chrześcijańskim nie idzie tylko o środki materialne i sposób bytowania: idzie o postawę w odniesieniu do potrzeb integralnego człowieka, o postawę wzajemnego spieszenia z pomocą i budowania dobra wspólnego w perspektywie doczesności i w poczuciu jedności w Chrystusie. Idzie zatem o myślenie chrześcijańskie i budowanie rzeczywistości opartej na zasadach Ewangelii. A to jest zawsze aktualne, a dziś nawet przynaglające. Trzeba więc głębokiego, powszechnego i zasadnego uświadamiania.

Uświadamianie, zmierzające do formacji postaw miłosierdzia czynnego, powinno być w nauczaniu Kościoła systematyczne. Dotyczy bowiem istotnego elementu chrześcijaństwa. Nie wystarczy więc wspomnieć o obowiązku jego konkretyzacji. Trzeba dążyć do tego, by pojmowano je wszechstronnie i głęboko — jako czynnik przeobrażający stosunki między ludźmi, budujący nową rzeczywistość.

Jednocześnie uświadamianie to powinno obejmować wszystkich wiernych bez wyjątku. Wszyscy winni rozumieć swoje powołanie do miłosierdzia i je w miarę swoich możliwości konkretyzować. Należy więc wpajać je w wieku przedszkolnym, w katechezie, w grupach, w nauczaniu ogólnoparafialnym.

⁶⁴ Por. W. Bitter, *Verlust der Seele*, Freiburg 1969.

Kształtowanie chrześcijańskiego myślenia o miłosierdziu powinno wreszcie dokonywać się przy pomocy wszelkich form nauczania pasterskiego. Służyć temu winny homilie, konferencje, katecheza wszystkich stopni i form, spotkania specjalne i wykłady, stosowanie środków masowego przekazu myśli w parafiach dostępne (tablica ogłoszeń, gazetka ścienna parafialna, fotomontaże, udostępniana prasa i czasopisma...), dokształcanie w diecezji i inne, na które warunki lokalne pozwolą.

Systematycznie prowadzone, obejmujące wszystkich wiernych i przy stosowaniu wszelkich form nauczania uświadamianie — to pierwszy i najbardziej podstawowy czynnik duszpasterskiego mobilizowania do postaw miłosierdzia. Jest on obowiązkiem duszpasterstwa wynikającym z samej istoty chrześcijaństwa i żaden autentyczny duszpasterz nie może dyspensować się od wysiłków w tym kierunku.

2. Pedagogia miłosierdzia

Drugim podstawowym czynnikiem budowania postaw miłosierdzia jest wychowanie do jego realizacji. Wychowanie w tym kierunku winno odgrywać niezastąpioną rolę w nastawianiu chrześcijan na międzyludzką solidarność i jedność w Chrystusie. Winno ono ogarniać wszystkie i mobilizować do samowychowania.

Przed wszystkim w duchu miłosierdzia wychowywać winna każda rodzina chrześcijańska. Podkreślił to z naciskiem Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* (41,44). Jest więc zadaniem duszpasterstwa mobilizować rodziny do tego zadania i pouczać je, jak ten obowiązek wypełniać.

Jednocześnie należy w tym kierunku ustawić całe wychowanie katechetyczne i młodzieżowe. Wszelka katecheza i wczasorekolekcje młodzieżowe winny być szkołą realizacji miłosierdzia. Katechezy winny być czynne, mobilizujące. Należy więc ukazywać w nich cały wachlarz potrzeb ludzkich i zaprawiać uczestników do służby człowiekowi. W tym ustawieniu katecheza wykaże swoją moc oddziaływania na całokształt życia.

Ponadto ważną rolę w wychowaniu chrześcijaństwa do miłosierdzia spełniają dobrze w tym kierunku ustawione grupy. Rdzeń grupy, działający wychowawczo, czyni ją całą ważnym ośrodkiem, które wychowuje swoich członków i oddziałuje na szerszą społeczność.

Dla właściwego ustawienia wychowawczego wymienionych wyżej czynników niesłychanie ważna jest pedagogia duszpasterstwa. To ono powinno być najsilniejszym animatorem miłosierdzia. Od niego bowiem w dużym stopniu zależy wychowywanie w wymienionych wyżej czynnikach. Duszpasterze winni więc być przede wszystkim wychowawcami. Swoją własną postawą miłosierdzia czynnego pociągać wszystkich do współdziałania w jego realizacji. Taka postawa jest bowiem znakiem jego autentyczności i w wychowaniu nic jej nie zastąpi.

3. Formacja zaczynów

W mobilizowaniu środowiska do miłosierdzia czynnego kolejnym (obok uświadamiania i wychowania) czynnikiem jest formacja zaczynów. Zaczyn taki tworzy grupa osób zmobilizowanych i przygotowanych do działalności charytatywnej.

Nie jest łatwą sprawą rozbudzić i zmobilizować całe środowisko do zorganizowanej działalności dobroczynnej. Nieporównanie łatwiej jest

natomiast zmobilizować kilka osób, które w środowisku (parafii) będą rozwijać taką działalność. Jeśli nie ma w środowisku przygotowanych do takiej działalności osób świeckich, winien to czynić duchowny, katecheci i inne osoby do kościelnej działalności już wprowadzeni. Przy doborze prowadzonej przez nich działalności stopniowo dołączą do niej inni. Ci pierwsi stanowią właśnie ten zczyn, który ma za zadanie rozbudzić pierwszą działalność.

Nad uformowaniem zyczynu charytatywnego w środowisku (parafii) trzeba na początku zabiegów indywidualnych. Zczyn musi być dynamiczny i komunikatywny. Wchodzi zatem w grę dobór ludzi mających uzdolnienia w tym kierunku, by stać się rzeczywiście grupą animującą środowisko. Stąd potrzebna jest troska duszpasterska o dobór ludzi, ich znalezienie oraz zmobilizowanie i uformowanie z nich zespołu.

W hierarchicznej strukturze Kościoła ważna jest jednocześnie sprawa tworzenia się zyczynów na wszystkich szczeblach. W diecezji jest konieczny silny zespół tworzący diecezjalny ośrodek charytatywny, nadający w całej diecezji silne impulsy do działalności charytatywnej. Równocześnie w każdym dekanacie powinien rozwinać się dekanalny ośrodek dobroczynności promieniujący i mobilizujący cały właśnie dekanat. Wreszcie każda parafia powinna mieć taki zczyn na swoim terenie, który rozbudzi w niej miłosierdzie czynne obejmujące wszelkie dziedzińy życia.

Zorganizowanie zyczynu (jako grupy animującej) w każdej parafii (środowisku) jest możliwe. Zczyn nie musi być duży liczebnie. Istotnym elementem jego jest dynamika pobudzająca innych do współdziałania. Bez niego trudno jest rozbudzić środowisko pod względem miłosierdzia czynnego na szerszą skalę. Jego tworzenie jest więc kolejnym istotnym zadaniem pastoralnym w przeobrażaniu chrześcijaństwa biernego w zaangażowane w miłosierdzie czynne.

4. Ukierunkowywania działalności grup

Za zorganizowaniem zespołu zyczynowego kolejnym ważnym czynnikiem mobilizowania wszystkich do miłosierdzia czynnego jest kształtowanie w zespole zyczynowym kierunków charytatywnego działania. Jak wykazano poprzednio — miłosierdzie chrześcijańskie przedstawia wiele płaszczyzn. Na każdej z tych płaszczyzn trzeba działania odpowiadającego naturze potrzeby. Niektóre płaszczyzny wymagają ponadto działania przygotowanego, dokonywanego ze znajomością zagadnienia i stosowaniem odpowiednich metod. Tak np. wysoce przygotowanego działania wymagają potrzeby psychiczne, pomoc ludziom uwikłanym w nalogi, zachwianym psychicznie, pomoc prawna, w poszczególnych zawodach itp. Zachodzi więc potrzeba: a) powiększania małej grupy zyczynowej oraz b) przydzielania jej członkom zadań z poszczególnych dziedzin miłosierdzia. W ten sposób zaczyna się charytatywna działalność pod opieką ludzi w potrzebach z określonej płaszczyzny i tym potrzebom poświęcają swój wysiłek. Ich działalność jest już ukierunkowana i oni sami stanowią ukierunkowaną podgrupę (podzespół) lub nawet tworzą osobną grupę, która stawia sobie za cel niesienie pomocy we wszelkich potrzebach na ich płaszczyźnie zainteresowań się pojawiających. Ukierunkowywanie działalności powinno rozwijać się w środowisku (parafii) aż do utworzenia grup odpowiadających każdej płaszczyźnie miłosierdzia chrześcijańskiego.

Obsadzanie płaszczyzn chrześcijańskiego miłosierdzia przez poszczególne podzespoły (zasadniczego aktywu charytatywnego środowiska) jest kolejnym bardzo istotnym czynnikiem mobilizowania społeczności do pełnego miłosierdzia chrześcijańskiego. Pozwala ono na wciąganie w aktywność chrześcijańską coraz to więcej osób i na powierzanie im konkretnych zadań. Czyni to ze społeczności parafialnej lud Boży zaangażowany, budujący autentycznie wspólnotę i ją rzeczywiście tworzy. Jednocześnie pozwala ono sięgnąć do wszystkich potrzeb człowieka i zarządzać im w sposób zorganizowany niezwłoczny i coraz pełniejszy. W dążeniach do zdynamizowania społeczności religijnej należy więc powstały wśród niej zespół charytatywny (jako diakonie parafii) rozbudowywać przez ukierunkowanie jego działalności powierzanej jego członkom, przekształcając je w operatywne podgrupy.

5. Wdrażanie do coraz szerszych działań

Dalszym czynnikiem przeobrażania społeczności religijnej w zaangażowaną w miłosierdzie czynne jest wdrażanie zespołu charytatywnego i jego podzespołów w coraz to szersze działania. Na początku swej działalności i przed rozbudowaniem się w podzespoły zaczynowa grupa musi ograniczać się do zadań najbardziej naglących i najprostszych. Szerszymi zagadnieniami i częstszymi może ona bowiem zrazić się, a przede wszystkim być niewydolną. Dlatego musi ona mieć pewien czas na okrzepnięcie i zakorzenienie się w społeczności. Dzieje się to przez dostrzeganie swojej roli, potrzeby jej w społeczności i wagi przydatności.

Gdy zespół charytatywny dobrze ustawiony umocni się i działa z pożytkiem dla społeczności, należy rozszerzać jego zadania i podejmować coraz trudniejsze, mobilizując całą społeczność do wspierania dzieł miłosierdzia.

6. Formacja „parafii unum”

Wdrażanie zespołów charytatywnych rozbudowanych w parafii do coraz trudniejszych zadań należy wiązać w szczególności z ideą „Unum in Christo”. Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, by przez swe zbawcze dzieło zgromadzić synów Bożych w jedno (J 11,52). W modlitwie arcykapłańskiej w Wieczerniku prosił Ojca: „aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni byli jedno w nas (J 17,21) i w duchu tej modlitwy wyszedł, by rozpocząć dzieło zbawczej ofiary. To „jedno” (unum) ma się dokonywać przez zespalanie nas w Chrystusie, czyli z Nim samym i w tym zjednoczeniu z Nim nas między sobą.⁶⁵ Dokonuje się ono przez pionowo-poziomą miłość, czyniąc z nas zespoloną w Chrystusie społeczność autentycznej i pełnej solidarności, budującej dobro wspólne. Ruch autentycznej i pełnej miłości ogarniającej integralnego człowieka i budującej wspólnotę dobra wspólnego przez tę właśnie miłość, to ruch *Unum* — w znaczeniu *Unum in Christo*.⁶⁶

Parafię, tak samo jak diecezję, a w niej poszczególne rodziny i grupy należy formować jako *unum in Christo*, a więc jako ścisłą wspólnotę pionowo-poziomej miłości. Tak kształtowana parafia staje się świa-

⁶⁵ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia wg. św. Jana*, Poznań 1975, s. 346—347; C. Spick, *Agapè*, t. 3 Paris 1959, s. 205—207.

⁶⁶ Zob. F. Woronowski *Formacja religijnego życia parafii*, s. 19—30.

domą wspólnotą, w której poszczególni członkowie, rodziny, grupy wszyscy jej członkowie razem mają świadomość jedności w Chrystusie i są powołani do wzajemnej sobie służby. Jest to najgłębsza wizja społeczności chrześcijańskiej. W realizacji tej wizji osiąga się autentyzm i pełnię chrześcijaństwa. Formację parafii należy więc prowadzić jako tworzenie tego rzeczywistego i świadomie kształtowanego *Unum*.

Kształtowanie parafii jako *unum in Christo* stanowi najgłębsze podłoże rozwoju miłosierdzia czynnego i zarazem najlepszy dla niego klimat. Włączając poszczególnych członków parafii, rodziny w niej żyjące i tworzone grupy, ustawia się je na jedność. Ruch pogłębia ich świadomość pionowo-poziomego zjednoczenia w Chrystusie i kształtuje postawy jedności czynnej, przejawianej aktami solidarności chrześcijańskiej. Na tym podłożu i w tym klimacie jedności miłosierdzie czynne jest więc czymś najbardziej naturalnym, pożądanym, nakazanym i zrozumiałym. Za jego konkretyzacją przemawia całość życia parafii tak ustawianej i domaga się miłosierdzia jako tego, bez czego nie ma rzeczywistego *Unum*.

Przedstawione wyżej czynniki są najistotniejsze dla mobilizowania wszystkich ludzi w poszczególnych środowiskach do czynnego miłosierdzia chrześcijańskiego. Stanowią one pasterskie założenie przeobrażenia życia religijno-społecznego parafii (i nie tylko) w środowiska czynnego miłosierdzia. Ponieważ duszpasterstwo spełnia kluczową rolę w formowaniu postaw miłosierdzia, założenia te winny stać się dla niego podstawowymi. Równocześnie współczesne duszpasterstwo musi dążyć do tego, by w formacji i konkretyzacji postaw miłosierdzia czynnego posługiwano się wszystkimi środkami zaradania potrzebom człowieka. Jest to bowiem kolejny istotny warunek upowszechniania miłosierdzia i ogarnięcia nim wszelkich potrzeb ludzkich.

VI. ŚRODKI KONKRETYZACJI WSPÓLCZEŚNIE POJMOWANEGO MIŁOSIERDZIA

Zagadnienie środków konkretyzacji miłosierdzia czynnego wiąże się ściśle z postawioną przez Sobór Watykański II zasadą pomocy wszystkim we wszystkich potrzebach.⁸⁷ Miłosierdzie chrześcijańskie w takich wymiarach wymaga olbrzymich — jak się wydaje — środków i może budzić wątpliwości w możliwości wypełniania go w takim zakresie. Problem ten jednak rozwiązuje różnorodność środków. Potrzeby ludzi są bowiem różnorodne i w konkretyzację miłosierdzia muszą wchodzić w grę środki różnorodne. Różnorodność ta zaś sprawia, że ludzie rzeczywiście mogą dysponować środkami umożliwiającymi wzajemną pomoc każdemu i w każdej potrzebie. Wykazują to przedstawione niżej analizy.

1. Różnorodność środków konkretyzacji miłosierdzia

Miłosierdzie chrześcijańskie, ogarniające wszelkie potrzeby integralnego człowieka, nie ogranicza się tylko do środków materialnych. Odnosi się ono do potrzeb w dziedzinie życia religijnego i bytowania, do potrzeb ducha i psychiki, kultury i praw osoby. Środki, przy pomocy których niesie się człowiekowi pomoc, muszą więc odpowiadać naturze potrzeb w wymienionych dziedzinach życia integralnego człowieka. Two-

⁸⁷ DA 8.

rzą one zatem cały układ, na który składają się środki niżej zestawione.

a) Środki dotyczące życia religijnego. Należy do nich przede wszystkim modlitwa,⁶⁸ ofiarowanie uczestnictwa w Eucharystii, ofiarowanie Bogu swej pracy, trudów i cierpień w celu wypraszenia pomocy nadprzyrodzonej dla ludzi, którzy mają trudności w utrzymaniu jedności z Chrystusem,⁶⁹ odpadli od Niego lub Go jeszcze nie wyznają. W duchu miłosierdzia przy pomocy tych środków przychodzi się człowiekowi z pomocą w aspekcie najwyższego dobra.

b) Do ważnych środków miłosierdzia czynnego należą przejawy dobroci, przyjaźni, zainteresowania innym człowiekiem psychicznie pogrążonym, w stresie, skrzywdzonym. Należy do nich uśmiech dobroci i przyjaźni — dźwigający na duchu smutnego człowieka, gotowość służby, cierpliwość w wysłuchaniu wynurzeń człowieka potrzebującego duchowego wsparcia, poświęcenie czasu i ofiarowanie swej obecności. Są to środki pozornie nieznaczące. Dla ludzi w potrzebach psychicznych przewyższają zazwyczaj środki materialne i są niezastąpione.

c) Innym środkiem miłosierdzia chrześcijańskiego jest pouczenie, dzielenie się fachową wiedzą, pomoc słabszym intelektualnie w rozwiązywaniu ich problemów, pomoc prawna i inne pomoce pomagające wyjść z błędu i nękającej sytuacji.

d) Ważnym środkiem chrześcijańskiego miłosierdzia jest własny dobry przykład pomagający w wychowywaniu i samowychowywaniu się innego człowieka, przykład mobilizujący do zaniechania zło czynu, mobilizujący do wejścia na lepszą drogę, wyzwalający. Są to środki pomocy w trudnościach wolitywnych człowieka.

e) Pomoc w dziedzinie poszanowania praw człowieka. Idzie o pomoc krzywdzonym przez deptanie ich praw, ich obronę i wpływanie na łamiących je, by prawa te szanowali, pouczanie o prawach i obowiązku ich poszanowania.

f) Pomoc ludziom w nałogach. Idzie o pomoc w zrozumieniu swej sytuacji przez tych, którzy w nie popadli i pomoc w wydostaniu się z nich. Pomoc ta jest bezpośrednia i pośrednia. Dotyczy osób, które są w nałogach i próbują się z nich wyzwalać oraz ofiarom tego nalogu, jak np. dzieciom rodziców uwikłanych w nalogi. Pomoc ta np. może być rozbudzeniem zainteresowań ułatwiających wyzwalamie się z nalogów, stwarzaniem sytuacji ułatwiającej wyzwalamie się lub obronę przed popadnięciem w nalogi.

g) Wszelka pomoc w korzystaniu z kultury i w jej szerzeniu. Jest to służba ogromnej doniosłości, uszlachetniająca rzeczywistość i niosąca pomoc tym, którzy pragną korzystania z dóbr kultury, lecz są pozbawieni takich możliwości. Służba ta ma różne formy: od przekazywania książek, czasopism i innych dóbr kultury, do ułatwiania korzystania z uszlachetniających człowieka przejawów kultury.

h) Wielkie znaczenie we współczesnej cywilizacji i powstawania nowych mechanizmów życia społecznego i gospodarczego ma pomoc w postaci usług. Przy ich pomocy w służbę człowiekowi w potrzebie mogą się włączać zawody i specjalizacje, niosąc pomoc w zakresie tych własnych zawodów i specjalizacji.

i) Jak usługi tak również ważnym środkiem w miłosierdziu czynnym jest ofiarowanie swojej pomocy w załatwianiu codziennych spraw.

⁶⁸ Mt 21, 22; Mk 11, 24; Łk 11, 13; J 14, 13; Flp 4, 6; 1 J 5, 14.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Salvifici doloris* (szczególnie 19).

Tej pomocy potrzebują ludzie samotni, chorzy, starzy, zdezintegrowani — szczególnie niewidomi.

j) Pomoc w zdobywaniu, ulepszaniu i ułatwianiu pracy, w korzystaniu z prawa do wypoczynku i jego właściwym wykorzystaniu.

k) Wreszcie do środków realizacji miłosierdzia czynnego należą materialia. Należą zaś do nich środki żywności, utrzymania higieny, zabezpieczenia przed zimą, urządzenia mieszkań, mieszkania, środki kształcenia się i polepszania warunków bytowania, pieniądze.

Przedstawione zestawienie środków konkretyzacji miłosierdzia obejmującego dobro integralnie człowieka jest tylko ramowe. Przedstawia ich różnorodność i wielki wachlarz. W każdym z przedstawionych rodzajów są liczne elementy, przy pomocy których można i trzeba nieść pomoc innym i zmniejszać niedomagania, usuwać lub łagodzić cierpienia, wyzwalać z lęku i z zależności, pomagać w rozwoju. Różnorodność ta otwiera więc przed każdym człowiekiem duże możliwości niesienia pomocy współbraciom. Jeśli bowiem nie dysponuje on jednymi środkami, to ma jeszcze możliwości posługiwania się innymi. W tej różnorodności zawsze coś ma człowiek do zaoferowania innemu: ma siebie i to czym aktualnie rozporządza.

Istniejącą możliwość niesienia pomocy innym przez każdego człowieka, która ma swe źródło w różnorodności środków, powiększa zasada traktowania pomocy charytatywnej jako wzajemnej wymiany dóbr.

2. Wymiana dóbr

Wielki wachlarz środków miłosierdzia czynnego umożliwia każdemu jego realizację. Przy tak wielkiej różnorodności wszyscy mogą się wzajemnie wspierać, przyjmując to, czego nie posiadają, dając innym potrzebującym to, co posiadają. Każdy bowiem z nas czegoś potrzebuje, każdy z nas coś może innym zaoferować. Trzeba tylko właściwego traktowania miłosierdzia i korzystania z możliwości dysponowania środkami, które posiadamy.

We właściwym traktowaniu miłosierdzia idzie przede wszystkim o wykluczenie poniżania człowieka, któremu coś się ofiaruje. Świadectwem dobra jest nie tylko ofiarowanie kogoś z wymienionych wyżej środków innemu człowiekowi, który go potrzebuje. Świadectwem dobra jest również przyjęcie daru.⁷⁰ Sprawia ono radość temu, który ofiaruje. Miłość bowiem skazuje na troskę wobec miłowanego. Jest ona zdolna do pochylenia się nad każdą ludzką niedolą. Gdy ktoś doznaje miłosierdzia, w miłości chrześcijańskiej nie czuje się poniżony, lecz odnaleziony, zauważony i dowartościowany. Miłosierdzie nie uwłacza temu, kto go doznaje. Nie występuje w nim stosunek nierówności między udzielającym a otrzymującym. Relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu dobra — uczy Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* (6) — jakim jest człowiek. W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku. W takim znaczeniu miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstruktywną Jego posłannictwa. Staje się ono twórczym sprawdzianem tej miłości, która „nie daje się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwycięża”

⁷⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 6.

(por. Rz 12,27). W przyjęciu miłosierdzia dla ofiarującego coś zawiera się obietnica z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat 5,7). W przyjęciu ofiarowanego środka pomocy staje przed ofiarującym Chrystus, który mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych.. Mnieście uczynili” (Mt 24,40). W ofiarowaniu środków potrzebnych innemu człowiekowi zawiera się zdumiewająca wymiana (*admirabile commercium*), w którym doznaje podwyższenia nie tylko obdarowany, lecz w rzeczywistości zbawczej zyskuje przez to jeszcze więcej obdarowujący. Chrześcijanin winien więc z radością szukać Chrystusa w tych, którzy czegoś potrzebują i zapewniać sobie miłosierdzie Chrystusa, gdy On przyjdzie „sądzić żywych i umarłych”.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że w ofiarowaniu środków potrzebującym pomocy zachodzi nie tylko wymiana dóbr w aspekcie eschatologicznym. Dokonuje się ona między niosącym pomoc a ją przyjmującym w wymiarach doczesności. Przy istniejącej skali środków pełnienia miłosierdzia i jednoczesnych brakach odczuwanych w jakiejś formie przez każdego z nas (inaczej byłibyśmy w idealnej sytuacji i w pełni szczęśliwi) przyjmujący pomoc jemu potrzebną jest w stanie nieść pomoc obdarowującemu w tym zakresie, w którym on sam pomocy potrzebuje. Jest to możliwe skoro nieść innym pomoc możemy przez modlitwę, wyrazy radości, ofiarowania swojej obecności i posługi oraz wielu innych środków wyżej wymienionych. W głębokim rozumieniu miłosierdzia i zajmowanej przez wszystkich postawie jego realizacji możemy dokonywać wielkiej wymiany dóbr i winniśmy to czynić, przeobrażając życie chrześcijańskie w rzeczywistość wolności synów Bożych, najgłębszej solidarności i jedności w Chrystusie. Traktowanie miłosierdzia jako solidarnej wymiany dóbr między współbraćmi przy jednoczesnej różnorodności środków jego realizacji sprawia, że powszechne miłosierdzie czynne jest w pełni realne i stanowi zarazem niezawodną drogę do głębokich przemian życia w duchu Ewangelii. Trzeba ponadto dodać, że możliwości niesienia pomocy każdemu w każdej potrzebie może skutecznie powiększać właściwe organizowanie środków pomocy przez ośrodki i zespoły charytatywne każdej podstawowej społeczności chrześcijańskiej.

3. Organizowanie środków realizacji miłosierdzia

Właściwe organizowanie środków miłosierdzia powinno mieć za myśl przewodnią: a) powiększanie możliwości przychodzenia ludziom z pomocą oraz b) takie ich gromadzenie i przechowywanie, by w każdej potrzebie sprawnie i natychmiast można przyjść im z pomocą. Uwzględniające te zasady organizowanie środków pomocy powinno zatem opierać się o szerokie zaplecze duchowe i materialne, rozwijać się w przyjaznym klimacie duchowym, kierować zasadami organizacji działalności i ekonomii. W organizowaniu środków realizacji miłosierdzia zorganizowanego należy zatem kierować się odpowiednimi założeniami, z których najważniejsze warto przypomnieć.

a) Mobilizowanie wszystkich do modlitwy za ludzi służących innym pomocą (darczyńców) oraz w intencjach ludzi pomocy potrzebujących. Jest to mobilizacja sił duchowych i upraszanie pomocy nadprzyrodzonej dla współbraci. Stanowi ona fundamentalny czynnik dla realizacji miłosierdzia chrześcijańskiego. Buduje on duchową solidarność i braterstwo między ludźmi, otwiera ludzi na inne formy niesienia pomocy.

Leży on u podstaw szerszego zaplecza społecznego i sprzyjającego klimatu duchowego.

b) Zorganizowanie prężnego charytatywnego ośrodka dyspozycyjnego — rozpoznającego potrzeby w środowisku i załatwiającego sprawy pomocy. Ośrodek powinien dysponować pomieszczeniem na przejściowe przechowywanie środków materialnych. Jest to istotny warunek sprawnego i ekonomicznego działania.

c) Umieszczenie w kościele — jeśli nie ma dotychczas — puszki na fundusz pomocy ludziom w potrzebie. Puszka powinna być umieszczona w łatwo dostępnym i widocznym miejscu z napisem na co przeznaczone są ofiary do niej składane. Należy dążyć w każdej parafii do tego, by wszyscy — według swoich możliwości — składali do niej datki na pomoc, ktokolwiek znajdzie się w potrzebie. Puszka powinna stanowić ważne zaplecze materialne w podstawowej społeczności religijnej (parafii).

Spółeczność chrześcijańska składająca każdego miesiąca niewielką ofiarę (mniej wypalonych papierosów i innych używek) może utrzymać najbardziej bezsilne i nie mające pomocy osoby, fundować stypendium misyjne lub inne (w zależności od potrzeb), mieć rezerwę charytatywną na każdą niedzielę, która może zaskoczyć kogoś ze współbraci. Duszpasterstwo ma więc za zadanie zmobilizowanie wiernych do odpowiedzialności wzajemnej za współbraci i ofiarności na rzecz człowieka w potrzebie.

d) Dary w naturze. Mogą to być płody ziemi (w rejonie rolniczym) lub inne przedmioty jak wykorzystane książki, odzież i inne. Jeśli ilościści na to pozwalają, albo nie ma innej możliwości (np. brak pomieszczenia), dary te można przekazywać wprost pod wskazane przez ośrodek charytatywny adres. Ważnym czynnikiem w organizacji środków jest zaplecze lokalowe (magazyn).

e) Ofiary usług. Są to zgłoszenia gotowości bezpłatnego, w duchu chrześcijańskiej solidarności wykonania usług, np. raz w miesiącu porady prawnej, udania się do chorego w domu, zajęcia się człowiekiem samotnym lub niewidomym w określonym czasie, załatwienie komuś usługi niefachowej, wykonanie pracy z zakresu swego zawodu (np. porad prawnych, pomoc służby zdrowia...) i wiele, wiele innych. Zgłoszenia takie można składać — według uzgodnień z ośrodkami charytatywnym — jako dar ołtarza, do puszki, do biura ośrodka (jeśli takie istnieje).

f) Składki stałe poszczególnych osób na cele charytatywne i dotacje.

g) Wszelkie inne środki w różny sposób (w zależności od charakteru środowiska) ofiarowane.

Środki te odpowiednio rejestrowane, segregowane, zabezpieczane i odpowiednio przechowywane („własność ludzi w potrzebie”) winny stanowić stałą rezerwę i pogotowie charytatywne zarazem. Uzupełniają one indywidualną i wszelką spontaniczną działalność charytatywną oraz powinny umożliwiać nie tylko szerszą pomoc doraźną, lecz także tworzyć podstawę systematycznej pomocy, jeśli taka w środowisku jest wskazana.

Różnorodność środków niesienia pomocy ludziom, traktowanie ofiarowania pomocy innym ludziom jako wymiany dóbr oraz właściwe ich organizowanie stanowią podstawy realizmu upowszechnienia miłosierdzia czynnego. Przy pełniejszym uświadomieniu Ludu Bożego o roli, znaczeniu i randze miłosierdzia czynnego w wyzwaniu się ludzi z następstw złej woli oraz budowaniu dobra wspólnego ich stosowanie na

codzień jest możliwe. Jest więc możliwe coraz szybsze przeobrażanie życia religijno-społecznego: przeobrażanie chrześcijaństwa biernego w dynamiczną wspólnotę miłości, wzajemnej w niej służby i jedności.

WNIOSKI KOŃCOWE

Przedstawiona analiza wykazuje, że autentyczne i pełne chrześcijaństwo musi być w całej swej egzystencji otwarte na wszelkie potrzeby integralnego człowieka. Musi być więc religią miłosierdzia. Bez niego nie ma postawy chrześcijańskiej.

Analiza ta wykazuje jednocześnie, że miłosierdzie chrześcijańskie, ogarniające wszelkie potrzeby integralnego człowieka, jest tym czynnikiem, który wyzwala z następstw złej woli ludzkiej i wynikającej z tego źródła jego niedoli oraz przyczynia się do budowy jedności i dobra wspólnego dla wszystkich. Miłosierdzie czynne jest więc czynnikiem nie docenianej i niezwyklej wagi w budowaniu chrześcijańskiego porządku doczesnego.

Miłosierdzie czynne jest powołaniem wszystkich. Wszyscy mają odpowiadać ich warunkom możliwości wypełniania tego powołania i tym samym budowania społeczności jedności, miłości i dobra wspólnego oraz pokoju.

Odnawiającym całokształt życia religijnego chrześcijan zadaniem duszpasterstwa wszystkich stopni i kierunków jest położenie nacisku na formację postaw miłosierdzia czynnego oraz formowanie w środowiskach parafialnych (i innych) zespołów charytatywnych nowoczesnie pojętych, tj. działających dla przybliżania każdemu człowiekowi pełni dobra jego integralnej natury. Jest to zadanie nie tylko wielkiej wagi (niedocenianej jeszcze), lecz jednocześnie zadanie przynaglające.

W rozwijaniu i pogłębianiu miłosierdzia czynnego istotnym czynnikiem jest nie tylko angażowanie wszystkich do jego konkretnej, lecz jednocześnie stosowanie wszelkich środków. Miłosierdzie chrześcijańskie ma ogarnąć wszystkie elementy pełni dobra integralnego człowieka. Elementy te są różnej natury i zaspokajając je można odpowiadającymi im wartościami. Dobroczynność chrześcijańska musi zatem posługiwać się wszystkimi środkami pomagającymi człowiekowi do pełni jego rozwoju i radości życia w jedności w Chrystusie.

Powszechnie przez chrześcijan realizowane miłosierdzie czynne i posługujące się wszelkimi środkami budowania pełni dobra człowieka jest nieprzemijającą funkcją Kościoła. Jest ono konkretyzacją żywej wiary i budowaniem *Unum in Christo*. Przyczynianie się do jego ożywienia i pogłębienia w świecie współczesnym jest zadaniem każdego z nas bez wyjątku

THE PROBLEM OF THE ACTIVE CHRISTIAN CHARITY IN THE CONTEMPORARY CIVILIZATION

Summary

The importance of the active charity is becoming more and more underestimated. The main reason lies in the improper attitude towards the charity both in the past and in the contemporary civilization. It results in growing egoism, indifference to another man's fate, dehumanization of mutual relations bet-

ween people. This, in turn, stands in a clear opposition to Christianity, which cannot be authentic without the active charity. The true Christian charity must satisfy all the needs for the good of an integral man. The priesthood are faced with a problem of making their congregation both join their efforts in the active charity and understand that everybody has his place in its realization. The active charity, in modern terms, should be realized by any possible means both individually and in a socially organized way. This is the only method to achieve general happiness and full liberation from our misery. This demand is very important and urgent for the full Christian revival and the evangelization of our times.